Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 235. BYDGOSZCZ, czwartek dnia 11 października 1928 r. Rok XXII.

W Pradze zawaliła się 7-piętrowa kamienica

Z pod gruzów wydobyto 62 trupy.

Praga, 9. 10. (AW) Na jednej z pryncypalnych ulic Pragi doszło dziś do nienotowanej w kronikach miasta katastrofy budowlanej. Na rogu ulicy Porzicz i Biskupskiej wykańczano właśnie budowę kamienicy, która miała

siedem pięter nad powierzchnią ziemi

i dwa piętra pod ziemią. Parę minut po godzinie 15 rozległ się

ogłuszający huk

i wzbiły się w powietrze tumany kurzu. W chwili katastrofy pracowało

na rusztowaniach 87 robotników,

z których uratowało się zaledwie 6. Pozatem w chwili katastrofy widziano na ulicy szereg przechodniów i wóz z parą koni. Tylko przytomności umysłu policjanta, który zawczasu zatrzymał

przepełniony tramwaj,

należy zawdzięczać, że tramwaj nie został zasypany.

Miejsce katastrofy przedstawia

straszny widok.

Olbrzymie słupy betonowe padając pogięły żelazne sztaby.

Ratowanie zasypanych natrafia na wielkie trudności z powodu olbrzymiego ciężaru

potężnych bloków betonowych.

W akcji ratowniczej bierze udział straż pożarna i wojsko. Kierownictwo nad pracami objął minister spraw wewnętrznych Czerny. Na miejsce katastrofy przybył również zastępca premjera, min. Szramek, dyrektor policji, członkowie rady miejskiej.

Auta Czerwonego Krzyża

przewiozły do szpitala 35 rannych i 11 zabitych. Jednemu z robotników musiano amputować nogę na ulicy. Ranni są w stanie bardzo ciężkim, przeważnie doznali

wstrząsu mózgu i połamania kości.

Według listy kasy chorych stwierdzono, że **brakuje dotychczas 62 robotników,** których los jest nieznany. M. in. **zginęło dwóch inżynierów - architektów.**

Prace na gruzach trwają bez przerwy.

Wiadomość o katastrofie wywołała w Pradze olbrzymie poruszenie. Niektóre dzienniki wydały **po trzy dodatki nadzwyczajne.** Prezes senatu dr. Hruban po otrzymaniu wiadomości o katastrofie przerwał posiedzenie plenum i poświęcił dłuższe **przemówienie żałobne** ofiarom katastrofy. Senatorowie wysłuchali przemówienia stojąc. Dr. Hruban domagał się przeprowadzenia energicznego śledztwa w sprawie przyczyn katastrofy. Jednocześnie komisja budżetowa senatu przyjęła rezolucję wzywającą rząd do wyasygnowania większej sumy pieniędzy na pomoc dla ofiar. Rozpoczęto również **składki publiczne.**

Praga, 10 10. (Radjo własne). Tysiąc żołnierzy - saperów, uprzątających straszne rumowisko i rozsadzając ciężkie bloki dynamitem **wydobyło z pod gruzów 62 trupy.** Pracowano całą noc przy świetle reflektorów. Wskutek strasznego wstrząsu, zarysowała się **sąsiednia kamienica,** którą policja nakazała opróżnić, gdyż i tu grozi zawalenie.

Przyczyną katastrofy

miał być **zły gatunek cementu,** który nie stwardniał w normalnym okresie czasu.

Groźba strajku powszechnego w Łodzi.

Z fabryk wycofano obecnie nawet służbę pomocniczą.

Warszawa, 10. 10. (tel. wł.) Z Łodzi donoszą, że na wczorajszych zgromadzeniach delegatów fabrycznych odrzucono stanowczo zaproponowaną przez rząd 5-procentową podwyżkę płac. W ten sposób nawet ewentualna zgoda przemysłowców na udzielenie tej podwyżki staje się bezprzedmiotowa.

Ponadto zebrani delegaci fabryczni uchwalili zaostrzenie strajku od dziś rana, polecając wycofać z fabryk nawet służbę pomocniczą. Wezwano okręgowy komitet związków zarobkowych do zebrania się dzisiaj na posiedzeniu celem ogłoszenia strajku powszechnego, a w szczególności strajku pracowników elektrowni, gazowni, tramwajów i rzeźni miejskiej.

Poseł komunistyczny Bitner wyrzucony z sali.

Łódź, 10. 10. (tel. wł.) Na zebraniu związków klasowych, które również uchwaliły zaostrzenie strajku, zaszedł wypadek w związku z ukazaniem się na sali posła komunistycznego Bitnera, który zażądał głosu. Część robotników zaprotestowała, twierdząc, że poseł Bitner nie jest członkiem związku włókniarzy, wobec czego przemawiać mu nie wolno. Po długiej burzliwej dyskusji uchwalono usunąć z sali zarówno Bitnera jak i socjalistycznego posła Kowalskiego, który także nie należy do związku.

Ponieważ część robotników obradowała w lokalu a część na podwórzu, Bitner wraz z Rosakiem zorganizował wiec, wzywając do zaostrzenia strajku i do demonstracji. Wiec ten rozwiązała policja.

Dlaczego przemysłowcy łódzcy nie mogą przyznać podwyżki 20%?

Łódź, 10. 10. (tel. wł.) Stanowisko przemysłowców włókienniczych w kwestji strajku i ewentualnej podwyżki zostanie oficjalnie ogłoszone dziś wieczorem. Przemysłowcy głoszą, że położenie nie pozwala na udzielenie nawet 5-procentowej zwyżki. Towar produkowany przez przemysł łódzki jest wprost siłą wtłaczany na rynek. Weksle długoterminowe stają się w Łodzi pieniądzem obiegowym.

Podwyżka taryfy towarowej na kolejach?

Warszawa, 10. 10. (tel. wł.) „Gazeta Warszawska“ donosi, jakoby w najbliższym czasie miała nastąpić podwyżka taryfy towarowej na kolejach.

Referat prasowy w ministerstwie spraw wojskowych.

Warszawa, 10. 10. (tel. wł.) W ministerstwie spraw wojskowych ma powstać w najbliższym czasie referat prasowy, mający na celu informowanie prasy w sprawach dotyczących całokształtu wojska.

We Francji żołnierzy nie będzie się więcej tytułowało per „ty“.

Francuski minister spraw wojskowych Painlevé zabronił oficerom zwracać się do żołnierzy per „ty“.

Groźny zwrot w Reichsbannerze.

Niesmak po Zjeździe Hanowerskim. — Nadużycie zaufania lewicy niemieckiej przez przywódców Reichsbanneru. — Ataki na zasłużonego pacyfistę generała von Schönaicha. Nowy zarząd Związku i jego dyktatorskie pełnomocnictwa. Niewyraźne statuty Związku z polskiego punktu widzenia. Walka z Stahlhelmem i mowa min. Severinga.

Berlin, w październiku.
(Od własn. korespondenta berlińskiego).

Zakończony dopiero co zjazd **Związku żołnierzy republikańskich** „Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold“ zostawił po sobie niesmak i **poważne zaniepokojenie** wśród radykalnych kół lewicy niemieckiej, szczerze miłującej atmosferę pokoju. Trzymiljonowa zgraja organizacja republikańska, założona w swoim czasie w podwójnym celu zjednoczenia lojalnych byłych żołnierzy i przeciwwagi panoszącemu się Stahlhelmowi, coraz to bardziej staje się drobnomieszczańską gwardją republikańską, na wzór armji ochotniczej, która stawia wskazania fałszywego patrjotyzmu wyżej niż prawdziwe poczucie humanitaryzmu i sprawiedliwości. Przywódcy Reichsbanneru, a zwłaszcza główny komendant socjalista **Hörsing**, różnią się od ideologji soldateski chyba **brakiem wykształcenia wojskowego;** ci niby-trybuni ludowi skorzystali ze swej chwilowej popularności, aby **nadużyć zaufania radykalnych mas** i wprowadzić je w koryto „wiernych poddanych“, zupełnie **na wzór staropruski,** jedynie pod nieco zmienioną firmą. Nieliczne tysiące **świadomych pacyfistów niemieckich** załamują ręce, po zapoznaniu się z wynikami Zjazdu; **w Reichsbannerze** panoszy się bowiem wszechwładnie **reakcja,** doprowadzająca m. in. do masowego wzrostu komunizmu wśród radykałów saskich, którzy nie mogą się pogodzić z **militarystyczną kompromisową polityką socjalistów,** zapoczątkowaną przez uchwalenie budowy pancernika, a kontynuowaną przez zupełne wypaczenie pierwotnych celów sympatycznego w swoim czasie Reichsbanneru.

Pod gołosłownymi frazesami „stworzenia wału ochronnego przeciw staraniom dyktatorskim nacjonalistów i komunistów“ ukryto na zjeździe hannowerskim **cichą dyktaturę osławionych kacyków** partyjnych nad bezwolnemi masami członków Reichsbanneru. Statuty organizacyjne zostały zupełnie zmienione. Przeciw odważnej kampanji dzielnego pacyfisty, dawnego generała gwardji cesarskiej **barona von Schoenaich** wystąpili „towarzysze“ i „koledzy“, argumentując w następujący sposób: Niemcy są jedynem rozbrojonem państwem wśród silnie zbrojnych sąsiadów; wobec tego niema sensu kampanja za rozbrojeniem na terenie wewnętrzno-niemieckiem, a zwłaszcza propaganda przeciw służbie wojskowej na wypadek wojny („Kriegsdienstverweigerung“). Nie dość na tem! Członkowie Reichsbanneru otrzymują „rozkazy“ od swoich przełożonych, które zabijają w nich możliwość użycia własnego zdrowego rozsądku; zwalczany tak usilnie „Kadavergehorsam“ odżywa znów. Tak więc: nie wolno, broń Boże uczestniczyć członkom Reichsbanneru w komunistycznej próbie plebiscytu przeciw budowie pancernika, choć jest oczywistem, że plebiscyt ów w każdym razie (i mimo woli inicjatorów) jest najlepszą manifestacją dla Republiki Niemieckiej! Wszyscy członkowie Reichsbanneru muszą brać udział w przyjmowaniu Hindenburga, co ma swoje uzasadnienie w roli sędziwego marszałka, jako prezydenta Rzeszy, odbiega jednakże od poprzedniego stanowiska Reichsbanneru. Wszystkie te zarządzenia mają na celu pozyskanie dla Reichsbanneru sympatji stronnictw umiarkowanych. Dało się to odczuć szczególnie przy wyborach nowego zarządu: Prezesami zostali powtórnie: I-szym prezesem Otto Hörsing, drugim prezesem — redaktor Höltermann; trzej wiceprezesi reprezentują poszczególne stronnictwa, których członkowie należą do Związku: demokrata poseł Lemmer, centrowiec poseł dr. Krohne i socjalista b. minister Stelling. Techniczne kierownictwo organizacji spoczywa w rękach kapitana policji Seidenschnur i posła Hauffa, b. majora.

Cytujemy cały skład kierowniczy Reichsbanneru, bo łatwo zdarzyć się może, że przywódcy ci odegrają większą rolę polityczną, niżby się tego należało spodziewać. Zmienione statuty Reichsbanneru przewidują mianowicie t. zw. Radę Związkową, w skład której wchodzi zarząd i po jednym przedstawicielu każdego z 32 okręgów. **Tych czterdziestu paru ludzi** ma prawo na wypadek „grożącego niebezpieczeństwa, kataklizmów gospodarczych lub katastrof żywiołowych“ większością 3/4 głosów **zmienić** częściowo lub całkowicie statuty Związku. Zmiana ta obowiązuje tak długo, dopóki nie nastąpią **znowu „warunki normalne“.**

Trzeba sobie zdać sprawę z tych dyktatorskich możliwości wodzów Reichsbanneru, aby osądzić znaczenie elastycznych nowych statutów, które n. p. przewidują następujące główne cele Związku: „Współpraca ponadpartyjna przy społecznej, gospodarczej i politycznej odbudowie Niemiec; ochrona naro-

dowych interesów Republiki; („...die nationalen Interessen der Republik zu wahren"); dalej cele sportowe, republikańsko-demokratyczne, pomocy na wypadek katastrof żywiołowych itd. itd. Zabronione są: jednostronna polityka partyjna, dyskusja na tematy religijne i wszelkie nielegalne uzbrojenie.

Znaczy to innemi słowy: Reichsbanner będzie bronił Rzeszy Niemieckiej przeciw zakusom monarchistów i skrajnych elementów z obu stron. Niewątpliwie nie odezwie się jednak **żaden głos za Polską lub pokojem**, o ileby względy polityczne Niemiec sugerowały potrzebę takiego czy innego wystąpienia przeciw Polsce. Nie przeceniamy wyszkolenia czy wartości bojowej Reichsbanneru; oceniamy jednak niebezpieczeństwo tej olbrzymiej rezerwy ludzkiej, utrzymywanej karnie naprawdę niewiadomo poco. „Przeciw elementom skrajnym!" — gotów ktoś powiedzieć. Nie, a dlaczego nie — powie nam najlepiej p. minister Severing.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, socjalista **Severing**, znany ze swej walki z radykalnemi Związkami bojowemi prawicy, jeszcze jako b. minister pruski, wystąpił na Zjeździe Hanowerskim z wielką mową przeciw Stahlhelmowi. Reichsbanner korzysta chwilowo ze złej taktyki Stahlhelmu, który oświadczył się za zmianą konstytucji i za ustrojem monarchicznym, o czem będziemy pisać osobno. Chwilowo zacytujemy jedynie parę urywków z mowy p. Severinga, które posłużą nam za wskaźnik ideologji politycznej Reichsbanneru.

Severing stwierdził przedewszystkiem, że obecny rząd Rzeszy powinien przetrwać przez cały okres legislatury (a więc przez 4 lata). Przyrzekł potem, że, mimo rokowań międzypartyjnych, rząd odpowie pokładanym w nim nadziejom mas republikańskich. Ta zapowiedź Severinga wywołała huczne brawa wśród tych, którzy widocznie nie zdają sobie sprawy, że dotychczas **obecny rząd niemiecki właśnie grubo zawiódł** pokładane w nim nadzieje republikanów. Z kolei zaznaczył minister: W ostatnim czasie Stahlhelm zdziczał. Chwilowo jeszcze nie gryzie, ale głośno szczeka. Jeśliby Stahlhelm chciał komuś — a nie wiem nawet komu — włożyć koronę cesarską na skronie — to wystarczyłaby nawet dla odparcia tych zakusów policja, a może nawet straż ogniowa. Więc Reichsbanner — mimo dalszych słów p. Severinga — nie ma potrzeby bronić republiki. Dlatego występujemy w niniejszym artykule przeciw zamglonym celom tej organizacji pogotowia „na wszelki wypadek".

Dodać trzeba, że Związek się rozwija: w ostatnim roku przybyło przeszło ćwierć miljona członków, prawdopodobnie wszyscy niewojskowi. Reichsbanner zmienił też odpowiednio swój podtytuł na „związek żołnierzy i republikanów". Na wzór Stahhelmu zaprowadził ubezpieczenie członków i kasę śmierci. Powoli staje się wogóle „republikańskim Stahlhelmem".

Dr. Alfred Bzowiecki.

Herszt sekciarzy marjawickich przed sądem.

Przemówienie obrońcy przy drzwiach zamkniętych. — Prokurator domaga się surowego ukarania Kowalskiego. — Ohydna napaść na Kościół katolicki.

Płock, 10. 10. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 12,20 rozpoczęło się przemówienie prokuratora. Podkreślił on szczególną stronę tego procesu, polegającą na tem, iż **czyny niemoralne zarzuca się osobie stojącej na czele zrzeszenia religijnego**, na którego sztandarach wypisane są zasady moralności, czystości i ubóstwa. Prokurator zapytał dalej, czy to możliwe, aby to było akcją złośliwą, która miałaby przekupić szereg świadków i w ten sposób dostarczyć dowodów winy. **Świadek Feldman utrzymywał**, że jest to akcja kleru katolickiego i wspomniał o prześladowaniach marjawitów. Zdaje mi się, mówił prokurator, że **tego rodzaju przypuszczenie należy odrzucić.** Marjawityzm nie przedstawia dla kościoła katolickiego takiego niebezpieczeństwa, aby kościół, liczący 200 miljonów wyznawców, musiał się uciekać aż do takich metod zwalczania swych przeciwników. **Lud nasz nastrojony jest zachowawczo i nie uznaje wprowadzenia nowości religijnych.** Takie inowacje, jak małżeństwa mistyczne, nie są popularne i **kościół nie potrzebuje się obawiać straty wyznawców.** Dalej kościół nie dopuszcza wogóle fałszywych zeznań pod przysięgą, więc to, co zarzuca się tutaj kościołowi katolickiemu, nie ma podstaw.

W końcu prokurator popierał oskarżenie. Co do wymiaru kary, nie określił on go, lecz domagał się surowego ukarania, stwierdzając, że Kowalski zasłużył na to swojem **długoletniem przygotowaniem podłoża religijnego dla przestępstw** popełnionych pod osłoną szaty duchownej oraz **brakiem skruchy.**

Mowa prokuratora trwała 2 godziny 15 minut. Po krótkiej przerwie zaczęło się przemówienie pierwszego obrońcy oskarżonego, **mecenasa Główczewskiego.** W przemówieniu swem, obliczonem na efekt a pozbawionem treści rzeczowej, **zaatakował silnie kościół katolicki i budził tem słuszne oburzenie wśród zgromadzonej na sali publiczności.** Po upływie godziny prosił mec. Główczewski o zarządzenie przerwy obiadowej, a pozatem prosił przewodniczącego, aby zaapelował do obecnych na sali kobiet, by nie przychodziły na drugą część jego przemówienia, gdyż będzie ona obfitowała w **momenty drażliwe.**

O godz. 5,30 wznowiono posiedzenie, ale **przewodniczący poszedł dalej,** niż sobie życzyła obrona, i **zarządził tajność rozprawy.** Jest to niebywały w dziejach sądownictwa wypadek, aby zamknięto drzwi podczas przemówienia obrońcy. Nawet mecenas Główczewski stał długi czas zmieszany, widząc, że wszyscy opuszczają salę, nie wyłączając stenografa.

O godz. 8 wieczorem otworzono drzwi i mecenas Główczewski dalszą część swej mowy wygłosił publicznie. **Zaatakował on wtedy świadka Zarębskiego,** oskarżając go o przekupienie innych świadków. Przechodząc do sprawy małżeństw marjawickich i do rodzących się w klasztorze dzieci „bez grzechu pierworodnego", obrońca usiłował zbagatelizować te rzeczy, mówiąc, iż to są **urojenia** zgodne z pojęciem „radosnej pracy i radosnego życia". W końcu mec. Główczewski powiedział, że **największą ulgą dla Kowalskiego byłby wyrok uniewinniający.** (A jakże, by mógł dalej broić!)

Dzisiaj przemówienia dwóch dalszych obrońców.

Kronika telegraficzna.

Manewry armji łotewskiej.

(AW) Po trzyletniej przerwie odbędą się tego roku znowu wielkie manewry jesienne armji łotewskiej. W manewrach, które się rozpoczną 15 listopada weźmie udział dywizja z Dynaburga, artylerja, jakoteż flota lotnicza. Kierownictwo obejmie szef sztabu generalnego Kalejs

Agitacja wyborcza w Anglji.

Lloyd George przemawiać będzie w piątek 12 bm. w Yarmouth na temat możliwości **współpracy liberałów z partją robotniczą,** po mających się odbyć wyborach do parlamentu. Lloyd George ma również omówić warunki, które mogłyby służyć za podstawę do utworzenia wspólnego rządu.

Poćwiartowane zwłoki kobiety w kufrze na okręcie.

(AW) Z Brazylji donoszą, że na pokładzie statku transatlantyckiego „Massilia" znaleziono kufer, zawierający poćwiartowane zwłoki kobiety. Przypuszczają, że kobieta ta została uduszona, a następnie poćwiartowana w celu pomieszczenia trupa w kufrze. Przesyłka adresowana była do Bordeaux

Niemiec o zbliżeniu polsko-niemieckiem.

Poznań. (AW) W czwartek, dnia 11 bm. odbędzie się w Poznaniu odczyt, który w języku niemieckim wygłosi znany pacyfista niemiecki ks. Hoffman z Wrocławia na temat „Warunki zbliżenia się Polski i Niemiec".

Nowe pismo socjalistyczne przychylne rządowi.

Redaktorem „Przedświtu" Bolesław Czarkowski.

Warszawa, 10. 10. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem rozeszła się w kołach politycznych wiadomość, o mającem się ukazać nowem codziennem piśmie socjalistycznem p. t. „Przedświt". Redaktorem tego pisma będzie Bolesław Czarkowski, długoletni współpracownik Piłsudskiego. Redaktor Czarkowski wystąpił z PPS. w roku 1921, a w czasach najnowszych propagował ostateczne opowiedzenie się partji po stronie obecnego rządu. Jako wydawca „Przedświtu" zapisał się w komisarjacie rządu lekarz Kasy Chorych dr. Stępniewski. Jest on zbliżony do warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego, ale w kołach PPS. do tej chwili zaprzeczają możliwości opowiedzenia się posła Jaworskiego a razem z nim całego O. K. R. warszawskiego po stronie „Przedświtu". Sprawa ta wyjaśni się w dniach najbliższych. Jutro ma ona być omawiana na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego PPS.

Ile zapłacili, ile pożyczyli

(n) Według obliczeń najwybitniejszych finansistów świata, dotychczas wpłacili Niemcy na poczet odszkodowań **za zniszczenia wojenne** — podług planu Dawesa —

1 miljard i 175 miljonów dolarów

czyli w przeliczeniu na naszą walutę **15 i pół miljarda złotych.**

Zaś suma ogólna zaciągniętych przez Rzeszę niemiecką pożyczek zagranicznych wynosi dotąd

dwa i ćmierć miljarda dolarów

czyli około 20 miljardów złotych.

Zeppelin zląkł się burzy.

(n) Wobec groźnych doniesień z oceanu i zapowiedzi nowej burzy, niemiecki sterowiec „Zeppelin" dziś w środę rano wyleciał z Friedrichshafen. **Podróż odłożono na inny dzień,** kiedy nadejdą pomyślniejsze wieści o pogodzie.

Kapitan Eckener zamierza z swym nowym sterowcem nietylko **okrążyć Nowy Jork i Waszyngton,** lecz odwiedzić także stany południowe i **Amerykę Środkową.**

Wszystko w celach propagandy...

Niemcy boją się polskiego drzewa.

Berlin, 10. 10. (tel. wł.) Komisja dla spraw prawnych rady leśnej Rzeszy domaga się podwyższenia cła dla drzewa obrobionego i okrągłego o 100 proc. Żądanie to skierowane jest głównie przeciw Polsce w celu ochrony rynku niemieckiego od zalewu drzewem polskiem.

Minister Staniewicz w Krotoszynie.

Poznań. (AW) Wczoraj bawił w Krotoszynie p. minister reform rolnych Staniewicz. P. ministrowi towarzyli szef departamentu Kasiński, wojewoda poznański Dunin - Borkowski, prezes Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego Ludkiewicz, naczelny dyrektor Państwowego Banku Rolnego Staniszewski, profesorowie uniwersytetu poznańskiego Ohanowicz i Schram. Minister Staniewicz obecny był na uroczystem poświęceniu 75 nowych osad rolnych. Jak wiadomo, Państw. Bank Rolny przeprowadza parcelację dóbr Krotoszyńskich, która obejmuje 28 folwarków po 11 tys. ha. ziemi każdy.

Nowe fantazje „Vossische Ztg."

Warszawa, 9. 10. (tel. wł.) Korespondent „Vossische Ztg." donosi z Kowna, jakoby litewskie koła miarodajne zamierzały wystąpić z propozycją pomysłu zwołania międzynarodowej konferencji, która obradowałaby nad sprawą Wilna. W konferencji tej miałaby również wziąć udział Rosja Sowiecka.

Pakt przyjaźni między Jugosławją i Grecją

i porozumienie Turcji z Bułgarją.

(n) Do Białogrodu zawitał dnia 9 bm. grecki premjer Venizelos. Oświadczył on wypytującym go o cel niespodziewanej wizyty dziennikarzom, że ma chęć odbyć z rządem białogrodzkim rokowania celem zawarcia paktu przyjaźni między Jugosławją i Grecją. Dąży bowiem również do porozumienia Turcja z Bułgarją.

Celem zjednania sobie Venizelosa, zaprosił go rząd Kemala Baszy do Angory pod pozorem ostatecznego uregulowania różnych spraw spornych, do których w pierwszym rzędzie należy sprawa **odszkodowań dla greckich uchodźców z Azji Mniejszej.**

Rada gabinetowa uchwaliła preliminarz budżetowy.

Dochody wynoszą 2.809.200 tys. zł.

Warszawa, 10. 10. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się w prezydjum rady ministrów posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem premjera Bartla z udziałem wszystkich członków rządu. Uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1929/30. Ogólna suma dochodów wynosi 2.809.200.000 zł., suma wydatków zaś 2.656.931.686 zł. W ustawie skarbowej przewidziano 145 milj. na wypłaty 15-procentowych dodatków dla urzędników i pracowników państwowych. Wobec tego ogólna suma wydatków wynosi 2.801.931.686 zł. Preliminarz budżetowy na rok 1928/29 był w wydatkach od obecnego niższy o przeszło 178 milj., budżet uchwalony przez Sejm zaś o 128 milj. zł.

Listy z Rumunji.

Sinaja, letnią stolicą Rumunji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego")

Sinaja, w październiku.

Po szerokiej, w znośnym stanie będącej szosie, szybko mknie nasz samochód. Wyjechaliśmy już z Bukaresztu i pędzimy ku Ploeszti. Przez Jalomicę przejeżdżamy przez tymczasowy most drewniany. Dawny, murowany, wysadzony w powietrze przez cofającą się armję rumuńską w końcu 1916 roku, jeszcze nie jest odbudowany. Mijamy małe wioski ze skromnemi cerkiewkami. Na horyzoncie widać już szereg dymiących kominów: to liczne rafinerje w Ploeszti, połączone rurociągami z zagłębiem naftowem Dambowica-Prahowa-Buzau.

Samo miasto jest banalne. Szofer, mówiący po rosyjsku, bił się tu jako sierżant w czasie odwrotu. Opowiada nam w prostych słowach ciężkie chwile, jakie nasi przyjaciele rumuńscy przeżywali w końcu roku 1916. Armja nie miała dość amunicji, brak było obuwia, a zima nadchodziła. Płonęły wszystkie szyby naftowe i rezerwoary. W biały dzień ciemno było na ulicach Ploeszti. Mieszkańcy uchodzili nie przed wrogiem, ale przed gryzącym dymem. Dziś Ploeszti jest odbudowane i praca tu wre w całej pełni. To samo w zagłębiu naftowem. Zwiedziliśmy Campinę i Moreni. Wszędzie produkcja przekroczyła już cyfry przedwojenne.

Ale dla Polaka znającego Drohobycz niema tu nic specjalnie ciekawego. Jedziemy dalej. W samem zagłębiu naftowem drogi są złe i kurz okropny. Ale im wyżej się jedzie w dolinę Prahowej, ku przełęczy Predeal, tem droga jest lepsza, a pejsaż majestatyczniejszy. Zbocza gór pokryte są lasem świerkowym, choć w samej dolinie dużo się widzi dębów, klonów i modrzewi. W miejscu, gdzie do Prahowej wpada strumień Pelesz, o 20 kilometrów od dawnej granicy, leży Sinaja, rumuńskie Zakopane.

Nasze Zakopane nie ustępuje zapewne w malowniczości Sinaji, ale daleko mu do tutejszych urządzeń i wygód. Widać, że budowano Sinaję z planem, że nie pozwalano bylekomu stawiać bylegdzie i byleco. Zawdzięcza Sinaja swą świetność królowi Karolowi i jego żonie Elżbiecie, znanej w literaturze jako „Carmen Sylva". Karol zbudował tu sobie w przepięknem górskiem ustroniu letnią rezydencję: zamek Pelesz. Styl zamku — to niemiecki neo - renesans. Pełno tam nazewnątrz strzelistych wieżyczek, balkoników i krużganków, a nawewnątrz — zacisznych salek, przejść i galeryjek. Są oczywiście i duże sale: szczególnie piękna jest sala maurytańska, oraz sala recepcyjna. W tej ostatniej mieliśmy zaszczyt być przedstawieni Ich KK. MM. Królowym Marji i Helenie, oraz królowi Michałowi.

Delegacje na kongres FIDAC'u wchodziły kolejno. Wbrew protokułowi, szef delegacji amerykańskiej nie ucałował ręki królowej Marji: wytrząsł ją natomiast i palnął małą mówkę. Inny zaś Amerykanin gwałtem usiłował wcisnąć na głowę króla Michała indyjski kapelusz z orlich piór specjalnie dlań przywieziony. Ale adjutant uratował sytuację, kładąc kapelusz na krześle za królem, który miał minkę szczerze ubawioną. Na krótko zresztą. Ten sześcioletni monarcha stał dumnie wyprostowany obok swej mamusi, i podawał każdemu z delegatów swą rękę do uścisnięcia. Patrzył się każdemu prosto w oczy i wcale nie był stropiony przez tłum około stu ludzi liczący. Oby Bóg czuwał nad tem dzieckiem, od którego zależą w dużym stopniu losy Rumunji. Bo Republika byłaby w tym kraju anarchją.

Zamek Pelesz jest siedzibą i własnością króla. Obok niego stoi mniejszy i nowszy zamek Peliszor, należący do królowej Marji. Jego styl jest podobny choć z dużemi reminiscencjami stylu rumuńskiego. Latem w Bukareszcie jest tak gorąco, że dwór przez cztery do pięciu miesięcy przebywa w Sinaji. Za dworem wyjeżdżają poselstwa, świat polityczny rumuński, a wreszcie świat elegancki. Jest więc w Sinaji dużo wytwornych will prywatnych, jest też dużo pensjonatów i parę dobrych hoteli. Drogo tu jest, ma się rozumieć, i aby jako tako mieszkać i żyć trzeba wydawać dziennie 1.000 lei na osobę (55 zł.)

Szczyty górskie ponad Sinają są już nagie i przekraczają 2.000 metrów. Dolina Prahowej ciągle się podnosi. Pełno tu letnisk aż do samej przełęczy Predeal, sławnej nietylko ze zwycięskiego sforsowania jej przez Rumunów w sierpniu 1916 roku, ale także — i przedewszystkiem — z bohaterskiej, dwutygodniowej obrony tego przejścia przez wojska rumuńskie w październiku tegoż roku. Znać tu jeszcze ślady okopów i widać resztki drutów kolczastych. Miejscowość Predeal jest całkowicie odbudowana i tylko dawna komora celna stoi w ruinach. Może stać jako żywy pomnik stanu rzeczy, który minął i nigdy już nie powróci.

Kazimierz Smogorzewski.



Ranna toaleta słonia.

I gruboskórnemu słoniowi sprawia przyjemność ranna toaleta, którą, jako widzimy na powyższej ilustracji, przeprowadza za pomocą szczotki od szorowania dozorczyni menażerji.

ZE SWIATA.

Dwa miljony Anglików wywiozą do Kanady.

Największy ruch imigracyjny, znany w historji, obejmujący transport dwóch miljonów Anglików do Kanady, planowany jest przez rządy angielski i kanadyjski.

Zlot sokołów w Ameryce.

W tegorocznym zjeździe i zlocie Sokołów polskich w Stanach Zjednoczonych wzięło udział 275 delegatów, 500 ćwiczących Sokołów i 500 dziatwy sokolej. Przybyło również tysiąc gości. Zjazd odbył się w Syracuse. W czasie zjazdu odbyły się popisy i ćwiczenia Sokołów i dziatwy sokolej na stadjonie uniwersyteckim. Około dwóch tysięcy Sokołów maszerowało pochodem przez ulice miasta.

Śmierć 19 więźniów w płomieniach.

Koblencja, 9. 10. (tel. wł.) W więzieniu koblenckiem wybuchł straszliwy pożar, który spowodował paniczny popłoch wśród więźniów. Na korytarzach rozgrywały się okropne sceny, gdyż więźniowie walczyli między sobą o dostęp do wyjścia. 7 więźniów poniosło śmierć, 12 zaś zginęło bez wieści. Przypuszczają, że i oni padli ofiarą płomieni.

Dr. Antoni Marczyński. 103

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Chce pan jakich wyjaśnień? Czy może jest nie w porządku?

— O, sprawozdanie jest w największym porządku, — brzmiała dwuznaczna odpowiedź, a nacisk spoczął na wyrazie: „sprawozdanie".

Jim odetchnął z ulgą, wewnętrznie. „Czego ja się właściwie zląkłem?" pomyślał niezadowolony z siebie i żeby zatrzeć ostatni cień chwilowego zmieszania, jakie go bezwiednie ogarnęło, przybrał minę bajecznie pewną, czupurną.

— Spodziewam się, że w porządku, — burknął z tupetem.

— Chociaż, — wtrącił Izaak, — można było nie dopuścić do śmierci Mary Ordęga. Ubytek tak pięknej dziewczyny jest poważną stratą dla instytucji.

— Robiliśmy co się dało. Proszę spytać Kinczela albo doktora Ra...

— Już pytaliśmy, — przeciął Harry i pochyliwszy się nieco nad stołem, dodał przyciszonym głosem, — wiemy wszystko, wszystko, Jim, ale nie możemy przeniknąć jednej zagadki, mianowicie kto wykradł ciało Mary Ordęga...

— Wykradł... ciało? — powtórzył zmartwiałym z przerażenia głosem.

— Mówię przecież wyraźnie, — rzekł znów Fox i mrugnął na Izaaka, żeby się nie zrywał. Nie chciał przedwcześnie zakończyć zabawy. Przez wrodzone okrucieństwo wolał poigrać z ofiarą, jak kot z myszą igra, lub z ptakiem, któremu przegryzł skrzydło. A ofiara raz jeszcze zdobyła się na tupet.

— Jakto, wykradł? Nic mi o tem nie wiadomo! Kiedy to się stało?

— Pyszny sobie. Ja od niego czekam wyjaśnień, a on mnie sam częstuje pytaniami. Ale dość żartów. Nas tutaj nie było, natomiast władcą absolutnym byłeś ty wyłącznie i ty ponosisz odpowiedzialność za to co się stało.

— Lecz co się stało właściwie? — jęknął płaczliwie.

— Powtarzam po raz trzeci, że ktoś wykradł zwłoki Mary Ordęga. Trumna jej, którą odkopaliśmy przed godziną zawierała małe worki z piaskiem.

— Z piaskiem, — wyszeptał bezmyślnie i oparł słaniającą się głowę na rękach. Czuł, że pobladł jak płótno, zamierał ze strachu na myśl, że któryś z tej czwórki dostrzeże nerwowe drżenie jego palców, starał się zapanować nad sobą, lecz napróżno. Nie był przygotowany do sceny śledztwa, był zanadto zaskoczony, aby odzyskać straconą równowagę ducha i załamał się sromotnie.

— Nie tylko piasek był w trumnie, — ciągnął Harry, kopiując z prawdziwą przyjemnością niedawne opowiadanie Michała Kinczela, — pomiędzy workami znaleźliśmy, no nie zgadłbyś nigdy cośmy znaleźli. Oto list! List, pisany przez Roberta Wolfsona do nieboszczki. Przeczytaliśmy go wszyscy, jak tutaj siedzimy, ale nie wszystko zdołaliśmy zrozumieć. Może ty nas objaśnisz.

Wycedziwszy te zdania z morderczą ironją, położył przed skamieniałym menagerem fatalny dlań list Roberta, oraz sześć odbitek Kinczela, a równocześnie kasznął trzykrotnie w umówiony sposób. Na to hasło przeciwległe drzwi otworzyły się bezszelestnie i cztery wysokie sylwetki zaczęły się zbliżać do stołu szybko, lecz cichuteńko, dzięki puszystym dywanom, które wchłaniały w siebie odgłos ich kroków. Po chwili stali już za plecami zaczytanego Jima, czekając na drugie hasło. A Jim właściwie nie czytał. Nie potrafiłby nawet. Tępym, bezmyślnym wzrokiem przylepił się do jednego z końcowych wierszy, którego urywek brzmiał: „za krótkich pięć dni będziesz wolna". Bezwiednie, wbrew woli powtarzał te sześć słów jak gramofon, którego igła przedarła jakimś sposobem jedną z cieniutkich ścianek płyty i zaczyna tańczyć w kółko, zamiast biec ku środkowi spirali. Był tak zgnębiony, przybity, że zapomniał na moment gdzie przebywa, co to za list, kto go kazał odczytać, lub poco. Rzucił wzrokiem w bok i ujrzał profil Tinsela, zapatrzonego gdzieś w sufit. Potem zoczył uśmiechniętą zwycięsko twarz Kinczela, potem siedzącego naprzeciw Foxa, który pastwił się nad nim szyderczemi spojrzeniami, potem Ironfielda. Sam nie wiedział dlaczego przyszła mu chętka obejrzeć się jeszcze dalej, wstecz, poza siebie. Ujrzał ciemną twarz i odbijające od niej żywo białka wytrzeszczonych oczu. Zerwał się z fotelu, ale po cztery muskularne dłonie spadły mu na ramiona i wgniotły go napowrót w poduszki z taką siłą, że sprężyny zajęczały żałośnie.

— No, cóż, łotrze? Będziesz jeszcze zaprzeczał? Wiemy wszystko! Wiemy żeś ją ukrył w garażu, żeś ją wywiózł w nocy autem, wiemy, że ona teraz mieszka przy bracie. Ale potrzebna nam jest jeszcze jedna informacja. Od ciebie tylko zależy twoje życie, od twej szczerości, prawdomówności. Ileś otrzymał od Wolfsona za porwanie dziewczyny. Jaką kwotę? Tylko nie próbuj zmyślać. Sprawdzimy. Wystarczy przekupić urzędnika w banku, gdzie Robert ma konto czekowe, aby wynotował kwoty czeków z okresu porwania Mary. No, gadaj!

— Powiedz, Jim, — zachęcał Izaak najsłodszym głosem.

— Każda sekunda zwłoki skraca ci życie o dzień, — dorzucił Harry, kiedy milczenie zaczęło się przedłużać i położył przed sobą zegarek.

Jim milczał dalej. Jego stan psychiczny był już pod znakiem determinacji. Wiedział, że nie ucieknie, że ciężko odpokutuje za „zdradę", że może nawet głową nałożyć przyjdzie. Ale po chwili wzrok jego dogonił uciekającą pośpiesznie wskazówkę sekundnika. „Każda sekunda zwłoki skraca ci życie o dzień", powiedzieli. Może to tylko pogróżka, lecz równie możliwe. Chwycił się tej iskierki nadziei rozpaczliwie. „Może mi darują życie, jeśli powiem ile dostałem, jeśli im zwrócę te pieniądze. Tym chciwcom najwięcej chodzi zawsze o dolary. Mnie zabić? A kto obejmie funkcje menagera ich klubu, ich kopalni złota? Może Kinczel, co dobrze się po angielsku wyjęzyczyć nie potrafi, co głupiemu policmannowi na oczy się pokazać nie może?"... pocieszał się w myśli; raz jeszcze rzucił okiem na niecierpliwą wskazówkę, która w międzyczasie całą tarczę dokoła obiec zdążyła i pewnym głosem powiedział:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju.

Zgon posła śląskiego Borysa.

W 54 roku życia zmarł w Katowicach poseł na sejm śląski Klemens Borys. Ś. p. Borys wybrany został w roku 1922 do sejmu śląskiego z listy PPS., lecz na skutek zatargu z władzami partyjnemi wystąpił z partji.

Nowy biskup-sufragan archidiecezji lwowskiej.

We lwowskiej archikatedrze odbyła się uroczystość konsekracji na biskupa, którym został prof. uniwersytetu Jana Kazimierza i rektor seminarjum duchownego ks. dr. Franciszek Listowski, mianowany sufraganem archidiecezji lwowskiej. Konsekracji dokonał ks. arcybiskup Twardowski z biskupami Wałęgą i Komarem.

Początek roku szkolnego w Wyższej Szkole Dziennikarskiej.

W tych dniach odbyła się inauguracja roku szkolnego Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w gmachu uczelni. przy placu Małachowskiego. Przemawiał zastępca dyrektora W. S. D. p. Ludwik Kułczycki, redaktor Olchowicz i student Płogowski.

Śląski mistrz gry w szachy.

Na rozgrywkach szachowych o tytuł mistrza województwa śląskiego i mistrzostwo na rok 1928, pierwszą nagrodę zdobył Sójka, drugą — Goldman, trzecią Mróz.

Wystawa kolejowa w Białymstoku.

W Białymstoku została otwarta wystawa kolejowa, na którą składają się eksponaty części maszyn kolejowych, telegrafu, szyn itd. Pozatem wyświetlany jest fim pokazów taboru i sprzętu kolejowego.

4 lata ciężkiego więzienia za działalność wywrotową.

Sąd okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę Abrama Wasermana, Włodzimierza Łagodki i Aleksandra Pucilowskiego, oskarżonych o działalność komunistyczną. Warsermann został wyrokiem sądu skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, Łagodko na 2 lata a Pucilowski uniewinniony.

Sprawa 5% Warszawskiej Pożyczki Przezorności.

Magistrat warszawski postanowił zaproponować posiadaczom obligacji 5% Warszawskiej Pożyczki Przezorności 1920 r. wypłatę równowartości powyższych obligacji w stosunku zł. 72 za 1000 marek. Relacja ta odpowiada ustalonej uchwałą Rady Miejskiej z dnia 25 listopada 1926 r. i zatwierdzonej pismem Komisarza Rządowego do spraw konwersji obligacji m. st. Warszawy z dnia 15 listopada 1927 r.

Język esperancki w szkołach powiatu białostockiego.

W całym szeregu szkół powszechnych w powiecie białostockim wprowadzono nadobowiązkowo naukę języka międzynarodowego esperanto. W dniu 12 bm. w białostockiem towarzystwie esperantystów odbędzie się otwarcie kursów esperanta dla nauczycieli szkół powszechnych.

4 zagrody obrócone w perzynę.

We wsi Koźliki powiatu bielskiego w stodole Tichona Łapińskiego z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który rozszerzając się zniszczył 4 zabudowania włościańskie. Straty wynoszą 45.000 złotych.

Okradł rumuński skarb na 4 miljony lei.

Wskutek doniesienia karnego konsula rumuńskiego, aresztowano w Lwowie **oficera armji rumuńskiej, Aleksandra Mairana**, który po zdefraudowaniu 4 miljonów leji na szkodę rumuńskiego skarbu wojskowego zbiegł do Polski.

Aresztowany zeznał, że będąc **oficerem kasowym** jednego z pułków rumuńskich, wspólnie z kilkoma oficerami pożyczył z kasy pułkowej 4 miljonów lei. Twierdzi, że na jego część przypadło zaledwie 400,000.

Mairana odstawiono do granicy rumuńskiej.

Straszna omyłka.

Przestroga dla amatorów wódki.

Do kawiarni w Warszawie przy ul. Twardej 52. należącej do Zielińskiej, przyszedł na jednego 60-letni Jan Bieńkowski, krawiec. W błyskawicznym pośpiechu, w obawie przed rewizją policji, Zielińska do szklanki, zamiast wódki nalała amoniaku. Bieńkowski również szybko wychylił i po chwili zwalił się z nóg na ziemię. Do jęczącego z bólu B. wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdziwszy zatrucie amoniakiem, po udzieleniu pomocy, przewiózł otrutego w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego. Dochodzenie w tej sprawie wszczęła policja, pociągając właścicielkę kawiarni do odpowiedzialności.

Średniowieczne tortury w Brześciu nad Bugiem.

O niewiarogodnej wprost zbrodni, przypominającej czasy największego zdziczenia, donoszą z Brześcia nad Bugiem. Upitym do nieprzytomności gościom na weselu w domu Nikity Komety wpadło do głowy, aby dalszą część zabawy przenieść na ulicę i tam przy dźwiękach muzyki pozdejmowawszy ubrania, tańczyć na rękach.

Przeciw temu pomysłowi zaprotestowali obecni na tem weselu trzej bracia Filip, Grzegorz i Nikita Zmitruszkowie.

W odpowiedzi na to banda pijaków rzuciła się na Filipa Zmitruszkę i nabiła go na kół, na którym zalewając się krwią, omdlał z bólu i upływu krwi. Gdy drugi brat przybiegł mu z pomocą, rozjuszeni zbrodniarze porwali go i wsadzili na specjalnie zaostrzony drugi pal.

W tym czasie dowiedział się o tem trzeci brat Grzegorz i wsiadł na konia, by sprowadzić na pomoc policję. Ściągnięto go jednak za nogi z konia i po chwili trzecia ofiara wbita została na trzeci ostro zakończony pal.

Gdy wreszcie zawiadomiona o wszystkiem policja przybyła na miejsce tej strasznej zbrodni, — trzej bracia Zmitruszko kończyli życie w nieludzkich mękach.

Aresztowano na miejscu głównych sprawców tego potwornego morderstwa w osobach 4-ch mieszkańców wsi Szare Koło. Inni mordercy narazie zbiegli, lecz wkrótce poszukiwani przez obławę, zostali zatrzymani w polach i stodołach w liczbie kilkunastu osób i pod silną eskortą odwiezieni do Nowogródka, gdzie przekazano ich władzom sądowym.

Ciężka kara za zamordowanie męża.

Zrozpaczona kobieta udusiła nałogowego pijaka. — Sąd skazał ją na 6 lat ciężkiego więzienia.

W Łodzi toczyła się w tych dniach ciekawa rozprawa, która zainteresowała wielu ludzi, tak że sala sądowa była przepełniona. Trybunał rozpatrywał sprawę 40-letniej Franciszki Trachtowej, która przed kilkoma miesiącami zabiła swego męża. Jako główni świadkowie występowali syn i córka morderczyni, roztaczając przed oczyma obecnych smutny obraz nieszczęliwego pożycia małżeńskiego, którego tragedja spowodowana była wstrętnym nałogiem pijaństwa i jego skutkami.

42-letni robotnik Antoni Trachta był ojcem 17-letniej córki i 7-letniego syna. Ponieważ miał pracę, życie jego i jego całej rodziny byłoby się ułożyło możliwie, gdyby nie ohydny nałóg pijaństwa, który doprowadził robotnika do ciągłych awantur. W stanie nietrzeźwym znęcał się on nad żoną i dziećmi i nie zostawiał im godziny spokojnej. W dni wypłaty żona musiała na niego oczekiwać przed fabryką, ażeby mąż zapracowanych pieniędzy nie przehulał w towarzystwie niecnych kompanów, ale czyniła to często nadaremnie. Ciągłe kłótnie i bijatyki uczyniły dalsze pożycie małżeńskie niemożliwem. Doszło do tego, że pijany mąż sprzedawał meble i pierzyny, które następnie żona za pożyczone pieniądze musiała znowu wykupywać. Wreszcie zdobyła się ona na czyn stanowczy i z trudem zebrawszy u znajomych i krewnych 200 zł., zaproponowała mężowi rozwód. Mąż zgodził się, pieniądze przepił i — znowu przychodził do domu, aby sprzedawać meble...

Pewnego razu miara przebrała się. Trachta wrócił wieczorem do domu, bił żonę i córkę i w ubraniu powalił się na łóżko. Wtedy żona popełniła zbrodnię mężobójstwa, mianowicie ręcznikiem udusiła ohydnego pijaka. Następnie sama stawiła się w policji.

Sąd skazał morderczynię na 6 lat ciężkiego więzienia.

Krwawa walka z bandytą.

Na ulicy Smoczej w Łodzi rozegrała się jednej z ostatnich nocy straszliwa tragedja, której ofiarą padł wywiadowca policji Juljan Podlaski. Mianowicie spotkał on w mrokach nocy podejrzanego człowieka, w którym poznał niebezpiecznego bandytę Stanisława Ziemczaka. Urzędnik zawołał donośnym głosem:

— Stać! Ręce do góry!

Bandyta przystanął i powiedział:

— Schowaj pan rewolwer, ja i tak nie ucieknę. Raz kozie śmierć — i tak mnie złapią!

Gdy wywiadowca lewą ręką zaczął badać bandytę, czy nie posiada broni, ten błyskawicznym ruchem uderzył wywiadowcę w głowę i, korzystając z chwilowej jego bezwładności, wyciągnął z kieszeni sztylet i zamierzył się. Tylko dzięki odruchowi urzędnik zawdzięcza życie, mianowicie mimowoli zasłaniał się ręką i w niej sztylet znalazł częściowy opór. Rana Podlaskiego jest jednakże mimo to groźna.

Bandyta zdołał zbiec.

Zjazd inżynierów kolejowych w Katowicach.

W Katowicach obradowali przez trzy dni (od 7—9 bm.) polscy inżynierowie kolejowi. Z całej Rzeczypospolitej przybyło około 600 delegatów.

Przewodnictwo zjazdu objął prezes dyrekcji lwowskiej inż. Rybicki, w prezydjum zasiadali pozatem inż. Dobrzycki — prezes dyrekcji katowickiej, inż. Ruciński — prezes dyrekcji poznańskiej i inż. Landsberg.

Jako przedstawiciel rządu wygłosił przemówienie wiceminister kolei inż. Czapski.

Zjazdy inżynierów kolejowych mają na celu omówienie **rozbudowy sieci kolejowych w dzielnicach Polski, przez zaborców zaniedbanych.**

Inż. Cywiński w wygłoszonym referacie uskarżał się na **brak inżynierów na kolejach polskich** w chwili obecnej i w najbliższej przyszłości. Uchwalono szereg fachowych wniosków, zmierzających do usunięcia tych braków.

Związek przemysłowców górniczo-hutniczych wyprawił na cześć gości bankiet.

Następny zjazd odbędzie się w roku 1929 w Poznaniu.

Obowiązki lekarzy szkolnych.

Na jednem z ostatnich posiedzeń lekarzy szkolnych w wydziale wychowania fizycznego Ministerstwa Oświaty, rozważany był stosunek lekarzy szkolnych do wychowania fizycznego każdego ucznia szkolnego oddzielnie. Okazuje się bowiem, że sprawa wychowania fizycznego nie może być generalizowaną, gdyż ten sam wysiłek fizyczny, który jest pożyteczny dla organizmu jednego ucznia, może się okazać szkodliwy dla drugiego. Konieczne więc jest wprowadzenie lekarskich „kart osobistych" dla uczniów, w których prowadzone będą perjodyczne spostrzeżenia lekarskie nad rozwojem fizycznym jednostki. Dalej lekarze szkolni obowiązani będą do bytności na boiskach szkolnych i kontrolowania zdrowia uczniów w czasie gry lub zabawy.

W związku z tą sprawą wyłoniła się konieczność jak najszybszego uruchomienia kursów dla lekarzy szkolnych których przedmiotem byłaby kontrola lekarska nad sportem.

Autobus wjechał na słup.

Autobus pasażerski, jadący szosą wełnowską pod Katowicami, najechał na słup żelazny. Przednia część wozu została zdruzgotana. Kilku pasażerów odniosło rany, 3 ciężej rannych odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach. Winę wypadku ponosi szofer, z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

CZWARTEK, 11 PAŹDZIERNIKA.

Poznań. (344,8). Godz.: 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 12,00—12,30: Sygnał czasu, odczyt (Transmisja z Warszawy). 12,30—14,00: Koncert dla młodzieży (Transmisja z Filharmonji Warszawskiej). 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej. 14,15—14,30: Komunikat PAT. 17,10—17,35: Lekcja gry szachowej — p. Jan Machalski. 17,35—18,00: Kurs elementarny języka francuskiego. 18,00—19,30: Uroczysta akademja ku czci Hoehne-Wrońskiego. 19,30—19,55: Odczyt rolniczy pt. „Wrażenia z pobytu na kongresie mleczarskim w Anglji — p. Popowski. 20,00—20,20: Komunikaty gospodarcze. 20,30—22,00: Wieczór muzyki francuskiej. 22,00—22,20 Sygnał czasu, komunikaty: meteor., PAT. i Z. O. K. Z. 22,20—22,40: Nadprogram.

Warszawa. (1111). Godz.: 12,00—12,05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteor. 12,05—12,30: Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej. 12,30—14,00: Transmisja koncertu org. dla młodzieży szkolnej. 15,00—15,20: Komunikaty: meteor., gospodarczy i nadprogram. 15,20—15,45: Odczyt pt. „Kazimierz Pułaski w Ameryce — dr. Władysław Wayda. 15,45—16,00: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.00—16.55: Koncert z płyt gramofonowych. 17,00—17,35: „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17,35—18,00: Odczyt. 18,00—19,00: Audycja literacka. 19,00—19,20: Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 19,30—19,55: Odczyt z działu rolniczego. 19,55—20,05: Komunikat rolniczy. 20,05—20,30: Odczyt pt. „Romantyka muzyczna XIX. wieku" — prof. Stan. Niewiadomski. 20,30: Koncert wieczorny w przerwie biuletyn w języku francuskim. 22,00—22,05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor.

Z przeszłości herszta sekciarzy, Kowalskiego.

W „Kurjerze Warszawskim" czytamy:

Z zeznań części świadków w potwornym procesie „arcybiskupa" J. Kowalskiego, możnaby mniewać, iż ohyda, uprawiania w murach pseudoklasztoru marjawitów, poczęła alarmować władze i opinję publiczną dopiero przed pięciu laty.

Tak nie jest. **Gorszące historje z życia marjawitów znane już były na 5—6 lat przed wojną światową.** Było to wówczas, gdy wśród marjawitów królowała w pełni sił „mateczka Kozłowska", J. Kowalski zaś przybrał miano „biskupa holenderskiego".

Prasa polska poruszyła te sprawy już w 1908 i w 1909 roku. „Biskup" Kowalski urządzał wówczas swój przyszły seraj pod nieznaną w dziejach, nawet w czasach największego upadku moralności, osłoną religji i dogmatów, nadużywając w cynicznie potworny sposób swego stanowiska i wpływów.

Ale w owe czasy „biskup Kowalski" miał silne poparcie. **Z zalecenia carskich władz centralnych jenerał-gubernator warszawski wziął marjawitów pod swą opiekę.**

Gdy wystąpienia prasy stały się dla Kowalskiego zbyt dokuczliwe i niebezpieczne, zgłosił się on do władz rosyjskich z prośbą o wszczęcie represji prasowych. Próba ta odniosła skutek. Rozpoczęły się konfiskaty i sprawy sądowe.

Między innemi, głośny był w owe czasy proces sądowy, wytoczony przez władze prokuratorskie redaktorowi i wydawcy, tygodnika satyrycznego „Kurjer Świąteczny", Janowi Czempińskiemu.

„Kurjer Świąteczny" przez długi czas prowadził kampanję przeciw marjawitom. W r. 1909 poruszał też **niemoralne życie Kowalskiego.** W numerze 44 z d. 31 października 1909 r. na pierwszej stronie redakcja pomieściła karykatury „biskupa" Kowalskiego w infule oraz „mateczki" Kozłowskiej z bardzo wyraźną aluzją do ich współżycia.

Numer ten był skonfiskowany z zapowiedzią, iż będzie również konfiskowany każdy następny w razie dalszych wystąpień przeciw marjawitom.

Przeciwko radaktorowi wszczęto sprawę sądową z artykułu... o bluźnierstwo.

Obrony podjął się nieżyjący dziś adwokat, ś. p. Leon Papieski.

Sprawa była jednak zgóry przegrana. Nie było tajemnicą, iż istniało polecenie, aby represjami administracyjnemi i sądowemi zdusić wystąpienia przeciw marjawitom.

Potrzebni byli do osłabiania katolizmu.

Sąd był w kłopocie. Trudno było uzasadniać bluźnierstwo tam, gdzie chodziło o satyrę, wymierzoną przeciw tego rodzaju osobnikom, co „mateczka Kozłowska" i „biskup holenderski" Kowalski.

Na sali byli duchowni marjawiccy.

Sąd okręgowy w Warszawie zastosował jednak możliwie niski wymiar kary — **sześć tygodni więzienia celkowego.**

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje: skierowana była do izby sądowej i później do senatu w Petersburgu.

Oczywiście wyrok pierwszej instancji był potwierdzony. Polecono go też niezwłocznie wykonać.

Było to zatem przed 19-tu laty...

Niemcy obawiają się Kurpiów.

Prusy Wschodnie znowu „zagrożone".

„Wychodźca" - organ Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego — pisze, że Niemcy, którzy wszędzie wietrzą niebezpieczeństwo polskie i którzy w każdym obieżysasie widzą **agitatora wielkopolskiego,** dopatrują się również i w emigracji sezonowej do Prus Wschodnich jakiegoś niebezpieczeństwa i czynią wielkie wysiłki dla zamknięcia wstępu naszym Kurpiom do Prus Wschodnich.

Niemiecka Centrala Robotnicza chce znieść całkowicie pół- i nielegalny ruch emigracyjny na odcinku Prus, graniczącym z powiatami: **ostrołęckim, kolneńskim i szczuczyńskim,** a następnie **augustowskim i suwalskim.** Sądzono początkowo, że uda się uczynić to przez wywarcie **policyjnego nacisku** na pracodawców (nakładanie kar i t. p.); oraz także przez wpływanie na nich w kierunku zwalniania polskich robotników i odsyłania ich do kraju, przez śledzenie nielegalnie zatrudnionych robotników i oddawanie ich w ręce żandarmerji pruskiej. Nic to jednak nie pomogło, przeciwnie, pogorszyło nawet sprawę, gdyż i **pracodawcy i robotnicy stali się ostrożniejsi** i umiejętnie unikali stykania się z władzami.

Wówczas Niemiecka Centrala użyła innego sposobu. Urządziła mianowicie **lustracje majątków** celem stwierdzenia, ile w nich pracuje polskich robotników. Spotykanym przy pracy robotnikom wydawano zielone karty bez względu na to, jaką drogą przybyli do Prus.

Władzom niemieckim chodzi o zastąpienie kurpiów narazie przez emigrantów **z innych części Polski,** np. z Kieleckiego; a następnie wyparcie i tych ostatnich przez robotników sprowadzonych **z głębi Niemiec.** Gdyby zaś ta ostatnia zamiana nie udała się — przez emigrantów polskich **pochodzenia niemieckiego,** sprowadzonych z Wołynia.

Rekrutacja tych robotników ma się odbywać tak wcześnie, aby Kurpie nie zdążyli objąć pracy w Prusach Wschodnich.

Kurpie, nie mając pracy, staną się elementem niespokojnym, łatwo wierzącym, że jedynym krajem, który może ich żywić **są Niemcy.** Idąc dalej po tej linji Niemiecka Centrala Robotnicza ma zamiar powoli zmniejszać ilość emigrantów polaków **czystej krwi** na korzyść emigrantów polskich pochodzenia niemieckiego. Próby robione w tym kierunku dały już pewne wyniki. Sprowadzono bowiem **Niemców z Wołynia,** przywożąc ich do stacji Mońki w pow. szczuczyńskim i stamtąd, zdala od osiedli ludzkich, **przewożono lasami do granicy,** przez którą ajenci przeprowadzali ich potajemnie i umieszczali w majątkach.

Z państwowej wytwórni politycznej.



Marszałek Daszyński: Chciałem zeszyć do kupy te dwa kawałki, ale nie pasują do siebie!

Jak czcić pamięć umarłych?

P. Janowa Łempicka w niedzielnym numerze rzuciła piękną — mojem zdaniem — myśl, aby zamiast składać kwiaty i wieńce na trumnach lub grobach nieboszczyków, uczcić raczej ich pamięć walką o wychowanie naszych dzieci w duchu katolickim.

Myśl — powtarzam — bardzo ładna i uznania godna, ale należałoby ją ująć w konkretne formy, aby akcja ta nie była dorywczą i nie uległa znów rozproszkowaniu jak tyle innych.

Może p. Łempicka skonkretyzuje zatem swój rozsądny bardzo apel do społeczeństwa, i powie, jak rzucona przez nią myśl dałaby się najlepiej praktycznie wykonać.

Emilja Zabiełło.

Teatr polski na wychodźtwie.

Istnieje dążenie, by w Paryżu utworzyć stały teatr polski, subwencjonowany przez państwo. Przeciw projektowi utworzenia takiego teatru występują obecnie pisma polskie, wychodzące we Francji — „Narodowiec", „Wiarus Polski" i inne, motywując bezcelowość tego przedsięwzięcia, któreby było tylko **marnowaniem pieniędzy państwowych.** Na terenie Francji istnieje przeszło **100 polskich kół** teatralnych, stanowiących polskie teatry amatorskie.

Koła te są biedne; nie mają odpowiednich bibljotek teatralnych, kostjumów, przyrządów.

W ostatnim czasie przybyła do Francji instruktorka teatralna p. Turowiczówna, reżyserka teatrów warszawskich, profesorka Państwowej Szkoły Dramatycznej.

Pomoc tego rodzaju, dalej subwencje na bibljoteki, kostjumy, przyrządy, — oto potrzeby polskiego teatru amatorskiego we Francji, nie zaś nowy teatr stały, którego koszty utrzymania będą bez wątpienia wielkie. Nie dziwimy się, że polskie pisma we Francji, przeciwstawiają się zamierzonemu utworzeniu stałej placówki teatralnej. Wegetują już jedne — niech rząd te poratuje, a nie tworzy nowe.

(Z.)

Napad rabunkowy na skład jubilerski w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 9. 10. (tel. wł.) Do jednego z największych składów jubilerskich Nowego Jorku przy 5-tej Avenue wtargnęło 4 zamaskowanych bandytów, terroryzując znajdujące się w składzie osoby. Bandytom udało się zabrać biżuterję wartości dwieście tysięcy dolarów.

Wrażenia rezerwisty.

P. majorowi Kamińskiemu, dowódcy II baonu 67 p.p. poświęca rezerwista.

Kierunek kuchnia, za mną marsz!

Toruń, w październiku.

Ponieważ do generała brakło mi kilkanaście stopni, a od trupa dzieliły mnie cztery kategorje: B, - C, - D, - E, przeto musiałem odbyć tegoroczne, czterotygodniowe ćwiczenia. Łatwo powiedzieć: odbyć ćwiczenia wojskowe, ale jak to uskutecznić? Na samą myśl serce drży i paniczny strach ogarnia człowieka, pogardliwie przez synów Marsa „cywilem" zwanego. Takiemu cywilowi odwykłemu od życia koszarowego, wydaje się, że z chwilą przyjścia do wojska pan kapral z panem plutonowym zjedzą go do pospołu, a gdy tak nie jest, to cywil nabiera odwagi i ma pretensję, że mu nie mówią: „dzień dobry, panie radco, — jak się panu spało", — „żona czy zdrowa, co w polityce słychać?"

Wojsko ma swój własny świat zainteresowań, przeto pan kapral częściej zapyta: „Co, spóźniasz się na zbiórkę, ofermo jedna!? z dzisiejszej przepustki do miasta guzik i nici!?"

Zwiesza nos na kwintę inteligent i dyskretnie klnie pod nosem, stając się coraz gorliwszym zwolennikiem paktu Kelloga.

„Porzućcie wszelką nadzieję, cywile, którzyście weszli za bramy koszar, aby was traktowano jak na five o'clock'u. Takie co wcale nie da! Jesteście rekruty i basta! Podlogę zamiatać, salutować frajtrowi, biegać na rozkaz z góry na dół, nie analizując celowości rozkazu. Wogóle zbytnie rozumowanie w wojsku może doprowadzić do pomieszania zmysłów. Władza wyższa myśli za ciebie a ty milcz, gdy mówisz. Wojsko, to nie straż pożarna, ani bractwo kurkowe. Wojsko, to coś tak przy swoim despotyźmie demokratycznego, że niweluje głupiego z mądrym, żarłoka z małojedzącym, myślącego z bezmyślnym. Wojsko jest bardzo mądrym wynalazkiem demokratycznym i dlatego zapewne tak wielu w wojsku służyć nie chce.

Cywile zatracone!

— — — — — — — — — — — — —

P. K. U. nie jest to samo co P. K. P., a jednak między temi instytucjami jest jakieś ciche sprzysiężenie na cywila. P.K.U. wręcza ci kartę powołania, a P. K. P. zawiezie cię na miejsce przeznaczenia gratis. Zatem, kto się spóźni na ćwiczenia, nie może się tłomaczyć brakiem środków pieniężnych na bilet kolejowy. Na takich wykrętach lada frajter się połapie. Wogóle wszystkie wykręty w wojsku psu na budę się nie przydadzą. Nogę złamałeś, matka, żona, dzieci chore, piorun, pożar, potop — wszystko to nic. Jedynie gdy jesteś nieboszczykiem, ale i to stawić się musisz w dniu oznaczonym, pod rygorem wysłania za tobą listów gończych i pod grozą zdyfamowania cię na całe życie. W wojsku nie żartują.

Nie świadom tych zwyczajów — spóźniłem się o kilka godzin. Któż z nas cywili nie spóźnia się do teatru, kina, na zebrania? Przyzwyczajenie drugą naturą. I dziś odżałować nie mogę tych kilka godzin opieszałości. Swój pobyt w wojsku okupiłem taką nauką cierpliwości, tak długo za to czekać musiałem w kolejce na obiad, na komisję w D. O. K., przy otrzymaniu papierów zwolnienia, że mi się zdawało, iż niebawem stanę się skamieniałym pomnikiem, symbolującym cnotę cierpliwości.

W wojsku nie stosuje się cnót ewangelicznych a kieruje się zasadą: „ząb za ząb" — „oko za oko" — za dwie godziny spóźnienia — cztery do kwadratu.

* * *

Jestem więc żołnierzem - rezerwistą. Już drugi z „Dziennika Bydgoskiego" dostąpił tego zaszczytu. Jednego przepędzono aż na Syberję Polską, ja wygrałem lepiej, bo dostałem się do detaszowanego baonu 67 p. p. w Toruniu, którym dowodzi zacny p. major Kamiński. Widziałem go i obserwowałem przy żegnaniu rekrutów, przed frontem, gdy w słowach mocnych jak spiż, jędrnych, jak rozkaz, a krótkich, jak błysk żołnierskiej szabli, żegnał tych, którym wojsko było najwyższą szkołą życia, w której poznali nietylko co to jest państwowość polska, ale weszli w bliższy kontakt ze szczotką, mydłem, łaźnią... Niejeden z tych kudłatych niedźwiedzi, hen, aż z pod Stołpców, Baranowicz, Lidy przybył boso a wraca po kilkumiesięcznej służbie jak elegant jaki i w swej wiosce będzie rezonował jako światowiec i bywalec na szerokim świecie. Wszak 90 proc. conajmniej tych rekrutów nie dożywia się w domu tak, jak w wojsku.

P. major żegna żołnierzy... chwila to dla nich świąteczna... Długo będą ją komentować, bowiem mówi do nich najwyższy ich w baonie dowódca, nie z surowem obliczem a z serdecznem ciepłem zwierzchnika, życzącego odchodzącym pomyślnej drogi życia na innym terenie — pracy społecznej.

— — — — — — — — — — — — —

Do wojska się nie nadaję. Komisja lekarska orzekła, że jestem kategorja: „D" z pewnym lekarskim paragrafem. Pan kapral interpretuje to swoiście, wprawdzie mniej naukowo, ale za to soczyściej i zrozumialej. Kwalifikacji tej ze względu na obyczajność nie wymienię, każdy bowiem łatwo się domyśli, co oprócz: „Drukarnia", zaczyna się na „D" a kończy się na a.

Pozostała reszta ćwiczących. Zwolnieni są przedmiotem zazdrości. Mój Boże, cóż w tem dziwnego! Każdy coś, kogoś zostawił w domu a te tygodnie w wojsku wloką się strasznie powoli. W monotonnem i szarem życiu rezerwisty mało błysków radości. Ciężka, przyspieszona służba. Większość czuje się dobrze, niejednego plecak ciągnie w tył a karabin naprzód. Te dwa składniki żołnierskie utrzymują równowagę. Zgrzany, zmęczony, uznojony wraca rezerwista z ćwiczeń. Myśli jego błądzą daleko. Zwala ciężar z grzbietu i stawia karabin. Elektryzuje go komenda: Zbiórka na obiad! Obiad jest doskonały. Wężowym skrętem, uzbrojeni w menażki idą rezerwiści po obiad. Niejeden i trzy porcje zafasuje. Głodu niema!

— „Kierunek kuchnia, za mną marsz!" — rozlega się komenda!

Urok tego słowa w niczem nie podobny jest do pospolitego: „Proszę na obiad, stół nakryty!"

Kuchnia opustoszała jak po najeździe Hunnów. Rozlazło się bractwo niby te karaluchy i je z takim zapałem mięso, sos, kaszę, ziemniaki, jakby od tego zależało zbawienie jego duszy.

Patrzy na to kwatermistrz p. kpt. Szymla i śmieje się zadowolony, a ja mówię:

— Dobra kuchnia i dobre apetyty — podstawą armji.

(es.)

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

MUROWANIEC, pow. Bydgoszcz Samobójstwo na tle religijnem. Dnia 8. bm. około godziny 5 rano, w Murowańcu, powiat Bydgoszcz, popełniła samobójstwo przez powieszenie się niej. Klara Montewska lat 54 licząca, żona właściciela gospodarstwa. Montewska powiesiła się na pasku w kuchni swego mieszkania. Jak stwierdzono, samobójstwa dokonała na tle religijnem.

SMOLARY, pow. Bydgoszcz. Kradzież 13 prosiąt. W majątku Smolary, nieznani sprawcy włamali się w nocy do chlewa, z którego skradli 9 prosiąt 7 tygodniowych na szkodę robotnika Stanisława Kurczewskiego i 4 prosięta 3-miesięczne na szkodę robotnika Walentego Boneka.

Łabiszyn.

Nie popierać Niemców! W mieście naszem są trzy akuszerki: dwie Polki i Niemka-hakatka. Polacy sprowadzają do siebie i do kościoła nie Polki, lecz właśnie tę Niemkę. Obywatelstwo, pomnę na hasło „Swój do swego", winno dać pracę przedewszystkiem Polkom, nie Niemce, która ima się ponadto innych zajęć, np. wypieku ciasta. Już ks. proboszcz Kłos ogłaszał w kościele by, obywatele miasta nie wpuszczali Niemki do kościoła. Niestety, nie odniosło to pożądanych wyników. Wogóle, obywatelstwo tutejsze darzy Niemców bardzo wielkiem zaufaniem, omijając Polaków - rzemieślników, kupców itd. Tak dalej iść nie może!

Osiek nad Notecią.

Pomysłowy dostawca. Do jakiego stopnia dochodzi dziś bezczelność „niebieskich ptaków" niech na dowód posłuży następujący fakt: Niej. Edward Pacholski z Młotkowa, chcąc zdobyć pieniądze, zabawił się w dostawcę siana, naturalnie nie własnego. Pod nazwiskiem Jan Kosny z Kiiaszkowa wynajął 3 furmanki i począł zwozić do Spółdzielni Rolniczej na dworcu siano, a spieszył się istotnie, gdyż w jednym domu „dostawił" 140 ctr., za co otrzymał zaliczkę 600 zł. Gdy w następnym rozpoczął dalszą zwózkę, tknięty złem przeczuciem kier. p. Ruppenthal, siana więcej nie przyjął. Przewidywanie było słuszne, gdyż jak się później okazało, było to siano zabrane z łąki p. T. z Polanowa. Policja zaaresztowała pomysłowego „dostawcę" i w czasie przeprowadzonej rewizji znalazła przy nim 500 zł a brakujące 100 miał oddać rodzinie. Dalsze dochodzenia w toku. Ptaszka zamknięto.

Wągrowiec.

Urlop starosty. W tych dniach rozpoczyna starosta p. dr. Siokała urlop, z którego prawdopodobnie nie wróci już na zajmowane stanowisko. Kierownikiem tymczasowym starostwa jest p. Henryk Wąs, starosta w Odolanowie.

Tow. Powstańców i Wojaków. Ostatnie zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zwołał wiceprezes p. Zmudziński głównie dlatego, aby radzić nad obchodem dziesięciolecia Polski i budowę pomnika dla poległych powstańców. Po załatwieniu formalności wstępnych przez sekr. p. Piechowiaka, powiadomił przewodniczący zebranych, że w mieście organizuje się komitet obywateli i prezesów tutejszych organizacyj, mający na celu postawienie pomnika na cmentarzu farnym dla poległych powstańców, i ekshumację zwłok powstańców, oraz przeniesienie ich do grobowca na widoczniejsze miejsce. Budowy pomnika podjął się bezinteresownie budowniczy miejski p. Grochowicz. Następnie na skutek odczytanego pisma zarz. okręgowego w sprawie zjazdu okręgowego zgłosiło 17 członków swój udział. W dalszym ciągu komendant zdał sprawozdanie ze zjazdu w Żninie, w którym brało też udział miejscowe towarzystwo. W końcu były referent oświatowy Towarzystwa w Poznaniu p. dr. Lewandowski wygłosił referat na temat powstania Wielkopolskiego, zachęcając do wypełniania formularzy z pytaniami, odnoszącemi się do historji powstania.

Zebranie Zw. Pracowników Kupieckich. Ostatnie miesięczne zebranie Związku odbyło się w sali p. Podlewskiego; przewodniczył prezes p. Grochowski. Protokół odczytała sekretarka p. Nawracałówna. Na kandydata przyjęto p. Edwarda Leśniaka. Na zaproszenie na bal do Bydgoszczy pojedzie jeden członek jako delegat. Na zjazd do Gdańska postanowiono wysłać telegram. Więcej czasu zajęła dyskusja nad urządzeniem obchodu powstania listopadowego. Odczyt o powstaniu listopadowem wypowie p. Sierzchulski. Następnie wybrano na skarbnika p. Garczyńskiego, bibljotekarzem p. Zmudziankę i kuratorem sekcji uczniów p. Sierzchulskiego. Zabawy jesiennej postanowiono nie odbywać. Po zebraniu zebrali się członkowie klubu kręglarskiego w temże towarzystwie, aby wysłuchać wykładu prezesa o zasadach gry, poczem uchwalono urządzić miesięczne kulanie w pierwszą środę miesiąca o premję.

Burzliwe posiedzenie Sejmiku Powiatowego w Wągrówcu.

Dnia 29. ub. m. odbyło się w sali posiedzeń w starostwie zebranie sejmiku powiatowego. Zebranie to budziło zaciekawienie już od kilku miesięcy, w związku z **przekroczeniami budżetowemi Wydziału Powiatowego.** Dlatego też za wyjątkiem p. Wiśniewskiego, byli wszyscy członkowie sejmiku obecni. Jako delegaci p. wojewody byli obecni pp. dr. Gluk, inspektor starostw i Nikodemski, asesor. Rozpoczęto posiedzenie o godz. 10, zagaił je p. starosta dr. Siokało. Jako pierwszy punkt programu obrad podano sprawozdanie rach. z wykonania budżetu za rok 1927-28 wraz ze sprawozdaniem komisji rewizyjnej. Wykonanie budżetu referuje przewodniczący Wydziału Powiatowego p. dr. Siokało. Rok budżetowy zamyka ca. 140.000 złotych plus. Jadnakże niektóre pozycje zostały przekroczone i p. starosta pros. o dodatkowy budżet. Następnie przewodniczący komisji rewizyjnej p. Marcińkowski zdał sprawozdanie. Gospodarkę Wydziału za ub. rok określił jako chaotyczną i niezgodną z intencjami sejmiku. Dlatego komisja rewizyjna uznaje wykonanie budżetu w myśl § 49 rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych i Min. Skarbu z 28. 3. 1927 r. za nierzetelne i, odmawia Wydziałowi pokwitowania i stawia następ. wnioski:

1. Pociągnięcie wszystkich winnych do pieniężnej odpowiedzialności za nieprawnie wyasygnowanie kwoty.

2. Wyraża votum nieufności Wydziałowi Powiatowemu.

Protokół komisji rewizyjnej podpisali wszyscy członkowie komisji za wyjątkiem p. Podsędka z Rudy, który odczytuje wytłomaczenie się. Zarzuca on p. Marcińkowskiemu jednostronność. W odpowiedzi p. Mar. podaje do wiadomości, że p. P. dwa dni przedtem zgodził się na protokół, sam zaś z protokółu nie cofa ani słowa. Następnie p. Goetzendorf-Grabowski z Lechlina zaczepił p. M. na tle natury osobistej i odmawia mu kwalifikacyj na przewodniczącego komisji rewizyjnej. Próbowali jeszcze bronić Wydziału pp. Przybył z Łęgowa, p. Bartsch z Ochodzy. Następnie p. hr. Czapski wykazuje zasługi p. starosty ale i poważne zarzuty przeciw gospodarce i radzi wszelkie wnioski odłożyć do zupełnego wyjaśnienia sprawy. Nawiązując do słów p. hr. Czapskiego p. dr. Kuliński gotów byłby wnieść o pokwitowanie, pomimo stwierdzonych przekroczeń, gdyby władza nadzorcza w osobie p. dr. Gluka dała zapewnienie na podstawie dotychczasowego śledztwa i dochodzenia, że nie tylko wszelkie rozchody z Kasy Komunalnej, ale i wszelkie wpływy powiatu były wpłacane do Kasy Kom. a nie do Powiatowej Kasy Oszczędności.

P. dr. Gluk takiego zapewnienia dać nie może, wobec czego p. Marcinkowski stawia nast. wniosek: **Sejmik przyjmuje sprawozdanie za rok 1927-28 do wiadomości z tem, że zachodziły przekroczenia i prosi władzę nadzorczą o wyciągnięcie z tego konsekwencyj.** Wniosek ten **przyjęto jednomyślnie, uznając tem samem przekroczenia Wydziału Powiatowego.**

Ponieważ p. starosta salę opuszcza, przewodniczy senjor sejmiku p. hr. Czapski.

Budżetu podatkowego nie uchwalono w myśl propozycji Wydziału Powiatowego.

Następnie p. dr. Kuliński domaga się przelania 60.000 zł z Powiatowej Kasy Oszczędności do Pow. Kasy Komunalnej, albowiem te pieniądze pobrano pod tytułem podatku drogowego i należy zużyć je na zatrudnienie bezrobotnych. Następnie wybrano komisję, która będzie uzgadniała przepisy prawne z zastosowaniem praktycznem tychże. Wybrano do niej pp. dr. Kulińskiego, Marcińkowskiego, Stambera, Kowalińskiego, Podsędka i Kędziorę.

O godz. 15 p. hr. Czapski solwował zebranie.

Niepowołanym ludziom do pamiętnika.

Z kół robotniczych w Grudziądzu piszą nam:

W „Słowie Pomorskiem" zajmuje się ktoś — wyborami do Rady Kasy Chorych i pisze m. in. co następuje: „Enperowcy, na których mieli głosować również robotnicy z Ch. Z. Z. (?) dostali wszystkiego 807 głosów, co stanowi najwyżej 40 proc. ubezpieczonych zwolenników N. P. R. i Ch. Z. Z."

Zaznaczyć wypada, że ten który to pisał, nie ma pojęcia o sprawie samej, bo nie N. P. R. stawało do urny wyborczej **lecz Zjednoczenie Zawodowe Polskie.** Kierownikom ruchu Ch. Z. Z. nie jest wiadomo, aby mieli głosować na Z. Z. P. tj. listę nr. 1, bo Z. Z. P. wcale o te głosy się nie ubiegało ani nie miało odwagi się po nie zwrócić, ignorując ruch Ch. Z. Z.

Wiadomo jest, że ogólne zebranie Ch. Z. Z. z dnia 4. bm. uchwaliło pozostawić swym członkom wolną rękę w wyborze listy, ale ostro wystąpiono przeciw liście nr. 2 Związkom Klasowym za któremi się kryją P. P. Sowcy.

MOGILNO. **Wystawę robót ręcznych i przemysłu kobiecego** urządza Katolickie Stowarzyszenie Polek (dawniejsza Czytelnia dla Kobiet) w Mogilnie w dniach 2 i 3 grudnia br. Wystawiać też mogą panie, nie należące do towarzystwo. Eksponaty przeznaczone na sprzedaż muszą być zaopatrzone w ceny. **Zarząd.**

WĄSOWO, powiat Nowy Tomyśl. Śmiertelny wypadek. W niedzielę przejeżdżał szosą z Nowego Tomyśla cieśla Eichler opodal wsi Wąsowo. Jadąc ostro zawadził o wystające drzewo i spadł

SĄTOPY, powiat Nowy Tomyśl. Kradzież. W piątek ubiegłego tygodnia w godzinach popołudniowych skradziono wdowie Baruerowej w Cichejgórze podczas jej nieobecności 1 zegarek oraz około 200 zł gotówki.

WĘGIELNIA, powiat Nowy Tomyśl. Włamanie. Nieznani złodzieje zakradli się do zagrody Herforta w Węgielni w czasie nieobecności domowników. Zabrali ze sobą wszelkiego rodzaju bieliznę, płaszcze, suknie, prześcieradła, zegarek a nawet 200 zł gotówki. Razem szkoda wynosi ok. 1000 zł. Należy dodać, iż złodzieje znali dobrze stosunki w domu.

ZMARLI.

Śp. **Józefina z Poddębskich Eichlerowa,** lat 92, w Wejherowie.

Śp. Wojciech Staniewski, kupiec w Toruniu.

Śp. **Irena Gnacówna,** dyplom. nauczycielka muzyki w Poznaniu.

Wiadomości z Gniezna.

Srebrne gody małżeńskie obchodził w ub. niedzielę p. Marcin Krupski ze swą żoną Zofją z domu Rzyską, zamieszkali przy ul. Zielonej. Na intencję jubilatów, odprawiła się w kościele św. Trójcy msza św.

Wybory do Kasy Chorych, które odbędą się dnia 26 listopada br., stają się zagadnieniem usuwającem w cień wszelkie inne sprawy. Szczególną ruchliwość, wykazuje komitet wyborczy pracowników umysłowych i fizycznych, który po ukonstytuowaniu się wydał natychmiast odezwę do pracowników umysłowych i fizycznych wszystkich branż i zawodów, nawołując do samodzielnego wystąpienia przy wyborach. Ściślejszy komitet wyborczy ukonstytuował się w składzie: p. Elantkowski przewodniczący, p. Glesmann zast. przewodniczącego, p. Mielcuszny sekretarz, p. Nowicki skarbnik.

Zakaz wyszynku i spożywania napojów alkoholowych obowiązuje w Gnieźnie w czasie powołania rezerwistów na ćwiczenia, t. j. dnia 13 i 20 października.

Za bigamję skazany na 6 miesięcy więzienia. Pierwsza Izba Karna pod przewodnictwem dyrektora Sądu p. Hoppego rozpatrywała w ub. tygodniu sprawę przeciwko Ludwikowi Ziółkiewiczowi z Wrześni, oskarżonemu o zbrodnię bigamji. Ziółkiewicz wszedł w listopadzie 1923 roku w powtórny związek małżeński, mimo, że pierwsze jego małżeństwo nie zostało jeszcze rozwiązane. Oskarżony do winy się przyznaje, tłumacząc się, że czynu swego dokonał z nędzy (brak pracy i mieszkania) oraz w nieświadomości grożącej kary. Sąd skazał Ziółkiewicza na 6 miesięcy więzienia, z czego połowę darowano mu na mocy amnestji, a resztę kary zawieszono mu na przeciąg dwa lata.
zefa Boguckiego z Konikowa.

Urząd Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie zgłasza zapotrzebowanie na 200 ludzi do wybierania kartofli; zgłoszenia przyjmuje się w urzędzie.

Repertuar kin w Gnieźnie. „Apollo" „Kochaj mnie, a świat będzie moim". **„Luna"** „Noce miłości" z Vilmą Banky. **„Nowości"** „Cyrk Beelego" z Harry Peelem.

Miejska stacja opieki nad matką i dzieckiem w Gnieźnie przy Rzeźni jest otwarta codziennie. Porady lekarskie udziela bezpłatnie dr. Urbański we wtorki i piątki od 14,30—15,30.

Otwarcia kursu czesania pań dokonał w niedzielę w sali Wenecji w obecności licznych gości i kursistów prezes Tow. Pomocników Fryzjerskich p. Lewandowski. Podczas zebrania przemawiali cechmistrz p. Malinowski z Gniezna, wszechpolski mistrz czesania p. Witkowski z Poznania, b. prezes Tow. Pomocników Fryzj. z Poznania p. Radecki i p. Kowalski z Inowrocława. Po zebraniu odbyła się pod kierownictwem pp. Witkowskiego, Izdebskiego i Radeckiego z Poznania pierwsza lekcja.

Pod autobusem. W czasie lekcji jazdy na rowerze wpadła 24-letnia Wanda Jóźwiakówna na szosie witkowskiej pod samochód, doznając wskutek przejechania złamanie podudzia przy prawej nodze; Jóźwiakównę przewieziono do szpitala.

Awanturujący osobnicy dobijali się w nocy z ub. piątku na sobotę do lokalu p. Kaldascha przy ul. Grzybowo, domagając się wódki. Gdy im odmówiono sprzedaży, wybili z zemsty 3 szyby.

Z Grudziądza.

Pożar. W sobotę o godz. 20,40 wybuchł pożar przy ul. Klasztornej nr. 6; zapaliła się klatka schodowa i ogień tak szybko się rozszerzył, że w niebezpieczeństwie był skład obuwia. Dzięki tylko temu, że nasza dzielna straż pożarna bardzo szybko była na miejscu, pożar ugaszono. Straty nie są wielkie. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z światłem otwartem. Akcję ratunkową utrudniało zbiegowisko ludzi.

Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu zawiadamia wszystkich swoich członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 12 października br. o godzinie 7,30 wieczorem w sali „Hotelu pod Złotym Lwem" przy ul. 3 Maja. Z powodu bardzo ważnych spraw, jak: pożyczka na spłaty hipotek, sprawa mieszkaniowa i inne, obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Wynik wyborów do Rady Kasy Chorych miasta Grudziądza.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

W niedzielę, dnia 7. bm. odbyły się wybory do Rady Kasy miasta Grudziądza, jakeśmy już krótko pisali.

Wybory wypadły tak, jak to z góry przewidzieliśmy: Związki Klasowe tj. P. P. S. odniosły sukces, bo demagogją i obiecankami otumaniły robotników. A niestety, w szeregach narodowych nie było zgody. Chrz. Z. Z. proponowało jedną wspólną listę, lecz do takiego porozumienia nie doszło, bo ani Z. Z. P. ani Pracownicy Umysłowi nie chcieli się zgodzić; każde liczyło na zdobycie niebywałej ilości mandatów.

Udział w wyborach był niesłychanie słaby, bo na 12051 uprawnionych do głosowania, głosowało tylko 3420 osób.

Z tego otrzymały poszczególne listy następującą ilość głosów:

Lista nr. 1 — Zjednoczenie Zawodowe Polskie (N. P. R.) 807 głosów.

Lista nr. 2 — Związki Klasowe (P. P. S.) 2079 głosów.

Lista nr. 4 — Pracownicy Umysłowi 534 głosów.

Lista nr. 1 uzyskała 5 mandatów (dawniej 10 mandatów), lista nr. 2 (P. P. S.) przeprowadziła 12 mandatów. Socjaliści dawniej mieli 5, a więc zdobyli 7 nowych miejsc. Lista nr. 4, po raz pierwszy stanęła do wyborów i liczyła na 10 mandatów. Mimo reklamy, mimo odezw i plakatów, które rozlepili jej zwolennicy po mieście, zdobyli aż 3 mandaty.

Całkiem inaczej wyglądałoby, gdyby przeciw liście nr. 2 wszystkie inne się połączyły razem z Chrz. Z. Z. Stworzonoby większość, a conajmniej zdobytoby 15 mandatów.

Stało się! Oby ta nauka nie poszła w las; oby czynniki miarodajne wzięły się do pracy nad stworzeniem jednej wspólnej platformy na przyszłość.

Drugi dzień Zjazdu Kupiectwa Pomorskiego w Toruniu

W sali „Dworu Artusa" odbyło się w drugim dniu Zjazdu Kupiectwa Pomorskiego wielkie zebranie reprezentantów wszystkich nieomal oddziałów (30). Zjazd otworzył prezes p. Marchlewski. Dyr. p. Radojewski odczytał sprawozdanie z przebiegu obrad w roku ubiegłym. Potem otwarto dyskusję nad sprawozdaniem Zw. T. Kup. za czasokres 1927/28. P. Marchlewski przedtem omówił pokrótce sprawozdanie. Wynika zeń, że Związek liczy obecnie 30 oddziałów z których najmłodsze nawet okazują żywą działalność. W skład zarządu wchodzi 6 sekcyj branżowych a mianowicie Koło Kupców Zbożowych (przew. Sylw. Pardon, Grudziądz), Koło Hurtowników Tytoniowych (przew. St. Wawrzyniak, Grudziądz), Koło Żelazniaków (przew. Fr. Balcerski — Wąbrzeźno), Koło Kolonjalistów (przew. B. Strzyżewicz — Grudziądz), Koło Bławatników (przew. Władysław Maciejewski — Tczew), Koło Drobnego Kupiectwa (przew. Wiktor Szulc — Grudziądz).

W roku sprawozdawczym odbyły się zjazdy Związku w Brodnicy i w Kościerzynie, — wyjazdów do towarzystw było 62, przyczem odwiedzono 28 towarzystw, gdzie ogólnych zebrań odbyło się ok. 400.

W roku sprawozdawczym zorganizowano Tow. Kupców Samodzielnych w Nowem (3. II. br.), Tow. Kupców Samodzielnych w Działdowie (11. 9. br.)

W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabierał głos szereg delegatów. Dyskusja była bardzo rzeczowa i wykazała troskę członków o losy kupiectwa polskiego na Pomorzu.

Rok obrachunkowy zamknięto saldem 48 737 zł 83 gr., poczem omówiono sprawę wyborów do Izby Przem.-Handlowej. W tej sprawie referat wygłosił p. prezes Marchlewski.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem na okres 3-letni wybrany został przez aklamację p. **Tadeusz Marchlewski** z Grudziądza. W skład nowego zarządu weszli panowie: Maciejewski Władysław (Tczew), poseł Kwiatkowski (Wejherowo), Wacław Heinke (Grudziądz) i Damazy Klimek (Grudziądz).

Na propozycję skarbnika p. Fröhlicha przyjęto budżet w sumie 40.200 zł.

Po wolnych głosach zjazd zamknięto, poczem Stowarzyszenie Kupców Chrześcijańskich w Toruniu podejmowało uczestników obiadem.

Rezolucje.

I.

W sprawie rentowności zakładów handlowych.

Kupiectwo Pomorskie, zebrane w dniu 7 października w Toruniu na swym Dorocznym Zjeździe w obecności specjalnej delegacji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, pana Wojewody Pomorskiego i najwyższych przedstawicieli władz drugiej instancji uchwaliło, po wysłuchaniu referatu prezesa Związku Towarzystw Kupieckich, p. Tadeusza Marchlewskiego, następującą deklarację:

W ogólnym procesie uzdrowienia gospodarki krajowej nie dotrzymuje, niestety, kroku handel wskutek braku sprzyjających jego rozwojowi warunków. **Zjazd apeluje do Rządu, z którym pragnie ścisłej współpracy**, by w uznaniu doniosłej roli, jaką handel będąc niewątpliwie czynnikiem gospodarczym-twórczym w życiu naszem odgrywa, **zechciał otoczyć go szczególnie troskliwą opieką**. Bez przywrócenia rentowności warsztatom handlowym nie uzdrowimy handlu wewnętrznego, a **bez silnego handlu wewnętrznego nie stworzymy organizacji handlu zagranicznego**. Pierwszym krokiem do stworzenia tych tak potrzebnych warunków sprzyjających winno być **usunięcie przeciążenia podatkowego drogą szeroko podjętej reformy podatkowej**, dawno już zapowiedzianej i z niepokojem przez najszersze warstwy kupiectwa wyczekiwanej. W dziedzinie polityki kredytowej, handel wyczekuje **długoterminowego kredytu hipotecznego** na swe nieruchomości, celem usunięcia obecnej inflacji wekslowej.

Nieodzownym dalszym warunkiem jest wniesienie wobec handlu wszystkich praw podatkowych, co w znacznej mierze wpłynie na życzliwsze ustosunkowanie się do handlu społeczeństwa, nieuświadomionego o znaczeniu handlu, który zatrudnia nie mniejszą jak przemysł armję pracowników i największe na rzecz Skarbu ponosi świadczenia.

Dopiero realizacja tych postulatów sprowadzi ogólną poprawę stosunków gospodarczych i przyczyni się niewątpliwie także do poprawy naszego bilansu handlowego.

II.

W sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

Doroczny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Toruniu z racji wznowienia pertraktacyj o traktat handlowy z Niemcami stwierdza, że Kupiectwo Pomorskie najwięcej jest zainteresowane **w szczęśliwem rozwiązaniu zagadnienia osiedlniczego.** Zjazd uważa za swój obowiązek powtórzyć, **że przyznane prawo osiedlenia Niemcom** w chwili obecnej byłoby **dla handlu naszego**, znajdującego się dopiero w drodze powolnej rekonwalescencji i nie mogącego przeciwstawić się skutecznie kapitałom zagranicznym wysoce **niebezpieczne.** Domagamy się przeto od rządu Rzeczypospolitej, by zechciał w zrozumieniu misji gospodarczej i politycznej, jaką kupiec polski spełnia tu na kresach, ten podyktowany troską o nasz rozwój gospodarczy postulat wziąć pod uwagę.

III.

Poprawa bilansu handlowego.

Zjazd oświadcza gotowość **popierania** wszelkiemi środkami usiłowań Rządu do **poprawy biernego bilansu handlowego.**

Kupiectwo Pomorskie świadome sobie jest skutków dalszego trwania tego niepożądanego objawu i dlatego współdziałać będzie szczególnie w zwalczaniu niepotrzebnego importu towarów produkowanych przez własny przemysł krajowy. W szczególności będzie Kupiectwo starało się usunąć przez odpowiednią propagandę uprzedzenie klienta do równorzędnego produktu krajowego, oczekując ze strony przemysłu w tej współpracy odpowiedniego ustosunkowania się w polityce cen i warunków dostawy Przekonane, że **na poprawę bilansu handl. wpłynąć może przedewszystkiem ogólna poprawa stosunków gospodarczych**, wysuwa, dążąc do tej ogólnej poprawy, **postulat o przywróceniu rentowności** zakładom handlowym przez **gruntowną reformę podatkową.**

IV.

Rezolucja Koła Drobnego Kupiectwa.

Zorganizowane przy Związku Towarzystw Kupieckich Koło Drobnego Kupiectwa odwołuje się tą drogą do p. wojewody pomorskiego o zmianę rozporządzenia policyjnego o przedmiocie przemysłu i handlu środkami spożywczemi. Rozporządzenie to przewiduje m. in. **zamurowanie połączenia między mieszkaniem prywatnem i sklepem sprzedaży.** Ten ustęp rozporządzenia jest w praktyce przy typie naszych sklepów niesłychanie trudny do przeprowadzenia, gdyż **uniemożliwia** nam z braku personelu w zupełności **dozór nad naszym warsztatem pracy** a także ze względów bezpieczeństwa jest on niepożądany.

Uznając dążenia Województwa do wprowadzenia niezbędnej higjeny, przyrzekamy gotowość współpracy z władzami policyjnemi, prosimy jednak **o uchylenie niewykonalnego zamurowania** bezpośredniego przejścia ze sklepu do mieszkania prywatnego. Kupiectwo Drobne przedstawi szczegóły tej rezolucji panu wojewodzie przez specjalną delegację prosząc o życzliwe rozpatrzenie tego postulatu.

V.

Rozbudowa Gdyni.

Zjazd kupiectwa pomorskiego po wysłuchaniu referatu dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu p. **Henryka Krupskiego** w Gdyni i jej znaczeniu gospodarczem, wyraża hołd i wdzięczność Rządowi Rzeczypospolit., w szczególności pp. Ministrowi Przemysłu i Handlu inż. Eugenjuszowi Kwiatkowskiemu za sprężyste, celowe i wydatne ujęcie wszelkich spraw, związanych z rozwojem naszego jednego portu i naszej marynarki handlowej i prosi Rząd o stworzenie dla kupiectwa takich warunków pracy stosownie do żądań w uprzednich rezolucjach naprowadzinych, aby kupiec polski w dotychczasowych swych warsztatach pracy mógł wypłynąć na szersze tory, a tem samem wtłoczyć się w te ramy pracy zawodowej, które mu wielki port polski zakreśla.

VI.

Rezolucja sekcji tytoniowej.

Walny zjazd uchwala protest przeciwko kreowaniu państwowych hurtowni tytoniowych oraz państwowych sklepów detalicznych na Pomorzu przez Dyrekcję Monopolu Tytoniowego, gdyż tem samem zrujnowałby długoletnie warsztaty pracy, które należycie spełniają swoje zadania. Wobec tego domagamy się skasowania państwowych hurtowni tytoniowych w Toruniu i okręgu starogardzkim, jakoteż państwowych sklepów detalicznych i pozostawienie na całem Pomorzu dotychczasowych koncesjonowanych składów.

Mała Klonia, pow. tucholski.

Dożynki. Miejscowi rolnicy urządzili sobie niedawno tradycyjny obchód dorocznego wieńcowego. Po południu bawiono się w ogrodzie jednego z miejscowych większych gospodarzy, a wieczorem w szkole. Przygrywała orkiestra p. Gierszewskiego z Minikowa. Niestety, wspomnieć musimy o smutnem zajściu, które miało miejsce w czasie wieczornej zabawy. Mianowicie, kilku nieproszonych zwyrodniałych osobników, wtargnąwszy do lokalu w czasie zabawy, wywołało bójkę, podczas której kilku poturbowano. Jednak zdołano przywrócić porządek i zabawę wznowiono, potem aż do rana miała ona przebieg spokojny.

Chojnice.

Zjazd delegatów Związku Kół Śpiewaczych. Po krótkiej wzmiance w „Dzienniku", jaką podaliśmy o zjeździe delegatów Związku Kół Śpiew. w Chojnicach, podajemy mniejwięcej program i datę: Zjazd odbędzie się w dniu 2. 12. 1928 r., poprzedzony uroczystem nabożeństwem, zaś wieczorem odbędzie się wspaniały koncert śpiewaczy. W zjeździe, prócz delegatów Związku pomorskiego, wezmą udział deleg. innych związków, tak, że cały zjazd przedstawi się nader imponująco.

Teatr Ludowy w Sępólnie. Na ostatniem zebraniu zarządu Teatru Ludowego, pod przewodnictwem p. insp. Grochowskiego, zarząd skooptował nowych członków i powołał do życia komisję artystyczno-sceniczną, w skład której weszli pp.: insp. Grochowski, Tarkowska, prof. Zachemski, Rapecki i red. Chełmiński, jako referent prasowy. Zarząd uchwalił wyjechać w przyszłą niedzielę do Sępólna, gdzie zamierza wystawić dwie tryskające humorem jednoaktówki, mianowicie: „Jesienią" oraz sztukę ze śpiewami „Werbel domowy". Spodziewać się należy, że społeczeństwo Sępólna zrozumie dążenia Teatru Ludowego i poprze wspomnianą imprezę.

Chleb tanieje. Od dnia 6. bm. potaniał znów chleb, mianowicie, za 3 funt. bochenek płaci się 75 groszy, zaś za klg. mąki żytniej 55 gr.

Za antypaństwową działalność — rok kryminału. Niedawno odbyła się przed tut. Izbą Karną rozprawa przeciw niej. Richterowi, oskarżonemu o to, że udzielał informacyj o tajemnicach państwowych niemieckiemu urzędnikowi kryminalnemu. Sąd po przeprowadzeniu dowodów rzeczowych, uznał Richtera winnym zbrodni zdrady państwa i skazał ga na jeden rok więzienia. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Starogard.

Warjat na ulicy. Pewną sensacją dla mieszkańców Starogardu było pojawienie się warjata na ulicy, który pobił dotkliwie kilku robotników, tańczył menueta na dachu samochodu ciężarowego, w końcu skradł z wozu kilka butelek z piwem i uciekł w niewiadomym kierunku.

Skradła złoty pierścionek. Epidemja drobnych kradzieży wzrasta nieomal z każdym dniem. W dniu wczorajszym pewna służąca skradła złoty pierścionek z brylantami. Niefortunną złodziejkę przytrzymano.

Przedstawienie. Towarzystwo młodzieży żeńskiej wystąpiło w dniu wczorajszym z trzema sztuczkami teatralnemi: „Perły najświętszej Panienki", „Doskonała ochmistrzyni" i „Bolszewik w spódnicy". Sztuczki ogólnie się podobały. W tym samym dniu w sali p. Wojcieszaka Tow. śpiewu „Lutnia" wystąpiła z akademją wokalno-muzykalną i przedstawieniem amatorskiem.

Oskarżona o krzywoprzysięstwo. Fałszywe zeznania pod przysięgą w ostatnich czasach są coraz częstsze. W dniu wczorajszym przed izbą karną w Starogardzie toczyły się trzy sprawy o krzywoprzysięstwo. M. in. na ławie oskarżonych zasiadła 66-letnią staruszka Marja Śmigowska. Mimo silnych poszlak, sąd uwolnił staruszkę od winy i kary.

Świecie.

Kasa Chorych powiatu świeckiego organizuje drugi kurs bezpłatny dla ochraniarek - higjenistek pod kierownictwem nacz. lekarza pow. dr. Hillara. Zgłoszenia pań w wieku 22—23 lat przyjmuje Powiatowa Kasa Chorych do dnia 10. bm. Do zgłoszeń dołączyć należy własnoręcznie pisany życiorys oraz odpisy świadectw szkolnych. Osoby, które ukończyły pierwszy kurs, otrzymały już stanowiska w uruchomionych staraniem Kasy Chorych punktach sanitarnych.

Z zebrania Tow. Przemysłowców. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy gospodarcze bardzo ważne i dlatego zaproszono na to zebranie wszystkich obywateli ze sfer gospodarczych miasta i okolicy, którzy wykupili patent przemysłowo-handlowy. Pomimo rozesłaniu drukowanych zaproszeń, udział w obradach był dość nieliczny. Po obradach nad sprawą wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej, sprawą budowy mostu w Świeciu, dodatkowym podatkiem od nieruchomości, poruszono sprawę Powszechnej Wystawy Krajowej, sprawę zmiany statutu towarzystwa, sprawę towarzystwa śpiewu, oraz zjazdu kupieckiego w Toruniu.

Jubileusz 60-lecia Towarzystwa śpiewu św. Cecylji. Towarzystwo śpiewu (kościelnego) pod wezwaniem św. Cecylji w Świeciu obchodziło uroczyście w dniach 6 i 7 bm. jubileusz 60-lecia swego istnienia. Jubileusz 50-lecia przed laty dziesięciu towarzystwo nie święciło z powodu ówczesnej zawieruchy wojennej, natomiast obecnie, w wolnej Ojczyźnie, wspomnieniu długoletniej pracy towarzystwa poświęcono obchód uroczysty. Program obchodu wypełnił dwa dni, sobotę, 6. bm. i niedzielę, 7. bm. W sobotę odbył się w sali p. Popławskiego wieczór muzykalno-wokalny, na który złożyły się produkcje orkiestry, oraz chórów Towarzystwa św. Cecylji i Towarzystwa Przemysłowców. Po koncercie odbyła się zabawa. W niedzielę, ks. dziekan Konitzer, obecny prezes towarzystwa, odprawił uroczystą mszę św. o godz. 11 u fary oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. W czasie mszy św. przygrywała orkiestra; pieśni mszalne odśpiewał chór. Następnie odbył się wspólny obiad dla członków towarzystwa oraz zaproszonych gości w sali p. Popławskiego, po południu koncert orkiestry na rynku, a wieczorem ponowny koncert orkiestry muzykalno-wokalny. Dyrygentem chóru św. Cecylji jest obecnie p. Makiłła, kierownik szkoły wydziałowej w Świeciu.

Ze spraw szkolnych. Szkoła Wydziałowa w Świeciu żegnała w tych dniach ustępującego na emeryturę nauczyciela p. Wiktora Grafkę. Żegnał p. Grafkę p. insp. szkolny Lipiński, p. kierownik szkoły wydziałowej Makiłła, grono nauczycielskie oraz młodzież, wyrażając podziękowanie za ciężkie trudy, których p. Grafke nie skąpił dla szkoły i młodzieży.

GNIEWKOWO. Nowy burmistrz. Dnia 3. bm. przystąpiła Rada Miejska w Gniewkowie do rozpatrzenia 80 ofert na posadę burmistrza. Przy pierwszem segrowaniu (przeglądaniu) odrzucono 70 ofert. Pozostałe zredukowano również do 2. Wybór tajny dał wynik: 9 głosów za p. Pyką z Lublińca, 2 głosy za p. Ronowiczem z Gniewkowa, 1 kartka czysta. Zatem przewodniczący Rady Miejskiej ogłasza p. **Augustyna Pykę, burmistrzem Gniewkowa na lat 12.** Zaznaczyć należy, że p. Pyka ma 33 lata.

ŁASIN. W miejsce podziękowania za nadesłane życzenia srebrnych godów małżeńskich, złożyli p. burmistrzostwo Tomczyńscy na ręce przewodniczącej Towarzystwa św. Wincentego a Paulo p. Szpitterowej 50 zł na cele miejscowych ubogich.

KURKOCIN. Poświęcenie dzwonów. Dwa dzwony, zakupione przez parafjan w Kurkocinie poświęcił niedawno ks. proboszcz z Niedźwiedzia.

ZALESIE, pow. Chojnice. Zaraza ziemniaczana. W gminie Zalesie panuje obecnie zaraza ziemniaczana. Policja wydała rozporządzenie, że ziemniaków nie wolno sprzedawać poza obrębem gminy.

OBORNIKI. Cyrk „Medrano" zawitał do nas w sobotę.

Z życia towarzystw W ub. niedzielę obchodziło Tow. Powstańców i Wojaków im. Kasprzaka w Obornikach uroczystość 5-lecyia istnienia.

Kto wygrał na loterji?

W 29-ym dniu ciągnienia V klasy 17 polskiej państwowej loterji klasowej, wygrane padły na numery następujące:

2 000 zł na n-ry: 56829 90922.

1 000 zł na n-ry: 1586 33690 52166 61584 66618 66648 73137 79884 96122 103392 107209 119000 150448 150935 151074

600 zł na n-ry: 1164 6320 22542 30712 33665 35669 45105 47564 60161 62672 62918 63787 70998 78477 89391 105454 111782 111947 112452 116672 121627 128660 147733 151596 152075 154838.

500 zł na n-ry: 225 676 1575 2915 6765 8825 11306 11386 11640 12070 12621 12635 15093 15722 16978 17295 17843 19987 20651 20797 21422 21741 23165 23409 24693 25065 26260 28059 33032 34012 34066 35661 39748 41554 41618 43656 44290 45719 46602 48058 50359 51202 51795 56117 56173 57204 58451 59642 59733 60981 63965 64222 65812 66450 66771 68205 68343 68843 68880 70306 72885 73074 75284 78539 83333 84503 86585 89565 89743 90645 91580 93773 95880 96985 101576 104203 104620 105680 105963 108798 109593 112698 113115 113221 113488 115325 119258 125973 127061 127138 128221 128314 131273 131658 132961 134721 142555 144248 144363 144409 148365 149923 152348 153228 153526

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 października 1928.

KALENDARZYK.

Jutro: Ludwika Bertranda, Emiljana.
Wschód słońca: godz. 6,18.
Zachód słońca: godz. 17,15.
Dziś: Franciszka Borgjasza, Wiktora.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 8 bm. do poniedziałku 15 bm. dyżurują:
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś wystąpi w Teatrze Miejskim jedyny raz słynny rosyjski artystyczny **Zespół Bałałajkowy** im. Eugenjusza Dubrowina ze śpiewami solowemi i chóralnemi. Na program złożą się: rosyjskie pieśni ludowe, oraz tańce, romanse cygańskie, pieśni syberyjskich skazańców, pieśni kaukaskie i Dalekiego Wschodu. Zespół wystąpi w malowniczych strojach bojarskich. Pozostałe bilety po cenach zwyczajnych nabywać można w kasie teatru.

W czwartek na afiszu ciesząca się stałem i zasłużonem powodzeniem niezwykle melodyjna operetka J. Straussa **„Noc w Wenecji“.**

W piątek wielka premjera pierwszej części trylogji Rydlowskiej, zamkniętej w pięciu barwnych obrazach p. t. **„Królewski Jedynak“.**

Rząd obok różnych monopolów i fabryk eksploatuje jeszcze niektóre uzdrowiska jak Krynicę, Ciechocinek, Inowrocław itd.

Użyliśmy wyrażenia „eksploatuje“, bo tej gospodarki rządowej w naszych uzdrowiskach inaczej nazwać nie można.

Według w przybliżeniu porobionych obliczeń Krynica np. dała w tym sezonie półtora miljona złotych czystego zysku.

Życzymy naszemu skarbowi jak największych dochodów. Ale czy w tym wypadku jest to zysk godziwy, nie oparty na krzywdzie wielu chorych, którzy nieraz z ostatnim groszem tam zjeżdżają, aby szukać ulgi w swych cierpieniach?

A zamiast ulgi co tam większość tych biedaków znajduje? Chaos, bizantyńską, na protekcji opartą gospodarkę, brak wygód, a w dalszym wyniku następuje zawód, rozczarowanie i bardzo często rezygnacja z leczenia pomimo znacznych poniesionych już kosztów.

W Krynicy np. biletu kąpielowego inaczej nie dostanie, jak w drodze ażiotażu, przyczem cena jego jest dwa razy wyższą od normalnej. Do jak potwornych rozmiarów rozwinęli ten ażiotaż żydzi, niech posłuży za dowód, że kasa zdrojowa musiała w tym sezonie zwrócić kuracjuszom aż 400.000 zł. za sprzedane a nie zużyte bilety, niezużyte dla braku kabin kąpielowych i wody!

Czy to nie jest obłędna gospodarka, sprzedawać krocie tysięcy biletów więcej, niż łazienki mogą dać kąpieli? A wszystko to pro bono pijawek żydowskich, które przyjeżdżają do Krynicy bez grosza, używają tam kuracji i jeszcze z dobrze nabitą kieszenią wracają do domu.

Zakłady zdrojowe, będące własnością rządu, powinny spełniać inne jeszcze zadanie, a nietylko napełniać właścicielowi głodne sakwy. Wody mineralne powinny być dostępnym środkiem leczenia dla cierpiących. Zdrowie społeczeństwa jest dla państwa porówno cenne, jak rekrucka krew albo siła podatkowa jego obywateli.

Podobne uzdrowiska zagranicą poza letnim sezonem otwierają swe podwoje dla najbiedniejszych. Korzystać oni mogą z nich niemal bezpłatnie. Mianowicie biedna a chorowita młodzież korzysta z nich w jesieni i w zimie. Czy w Polsce słyszał kto o podobnej, a przecież tak rozumnej ofiarności naszych bogatych zdrojowisk? U nas tylko jak najwięcej płać i dawaj, a jak najmniej w zamian zato żądaj. Mieszek skarbowy na pierwszem miejscu, zdrowie obywateli na ostatniem.

Nie we wszystkich zdrojowiskach rządowych panują tak skandaliczne stosunki jak w Krynicy. Ale żadne z tych zdrojowisk nie poczuwa się do tego, aby poza sezonem bezinteresownie ratować biednych pacjentów, a głównie tę chorowitą młodzież, której niedorozwój dziecięcy tkwi w latach wielkiej wojny i głodu.

Ponętny szyld tych zdrojowisk: aegrotis salus — chorym zbawienie — w małej mierze tylko odpowiada rzeczywistym stosunkom!

— **Ślub.** Dnia 7 bm. w kościele farnym odbył się ślub p. Ireny Wilke, córki Antoniego i Eugenji z Ulrichów z panem Jerzym Budzyńskim, inżynierem z Warszawy. Młodej parze „Szczęść Boże!“

— **„Polska swemu obrońcy“.** Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, wszyscy uczestnicy walk w latach 1918—20 otrzymają **medal wojskowy,** przedstawiający z jednej strony orła z krzyżem Virtuti Militari na piersiach, z drugiej zaś napis: „Polska swemu obrońcy“. Medal wykonany będzie w bronzie i posiadać ma wielkość 35 mm. Mennica państwowa przystąpiła już do bicia tego medalu, tak, że pewna ilość sztuk będzie oddana do dyspozycji rządu na dzień 11 listopada br.

— **Bezpłatne pokazy oszczędnego gotowania na gazie.** Gazownia Miejska zawiadamia, że po przerwie wakacyjnej wznawia swe dotychczasowe bezpłatne pokazy praktycznego i oszczędnego gotowania na gazie w gospodarstwie domowem, w czwartek dnia 11 października br. o godz. 6-tej po południu w sklepie gazowni, ul. Jagiellońska 14. Chcący zapoznać się z wzorowem prowadzeniem kuchni gazowej nietylko oszczędnej, ale również smacznej i higjenicznej, niechaj przybędą punktualnie w czwartek 11 bm. o godz. 6-tej.

— **Podziękowanie.** Rozumiejąc wielką doniosłość chwili, ofiarował p. Giełda w firmie „Polonja“ na Wilczaku z okazji „Tygodnia Dziecka“ z własnej inicjatywy 35 funtów cukierków oraz różnych przyborów szkolnych w ogólnej cenie około 70 zł. na rzecz dzieci szkoły im. Karola Marcinkowskiego na Wilczaku. Ze względu na jego szlachetny czyn składamy p. Giełdzie w imieniu dziatwy szkolnej serdeczne „Bóg zapłać“. Grono nauczycielskie.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 11 i 12 bm. przeprowadzać będzie 62 p. piechoty wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. Dywizji Piechoty Wlkp. (plac ćwiczeń Jachcice). Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

Zbliża się zima, długie i nudne wieczory. Kto chce nudy zabić i czas miło spędzić, niech zażąda gratisowych numerów okazowych pisma, które na pewno da to, czego żądacie. — Administracja „Promienia“, Poznań, Fr. Ratajczaka 16, I.

— **Miejski Urząd Policyjny** podaje do wiadomości, że ze względu na bezpieczeństwo Składów Amunicji w Jachcicach nie wolno nikomu zbliżać się tak w dzień jak i w nocy do ogrodzenia tychże składów od strony zachodniej i północno-zachodniej na odległość 25 metrów.

Napad żyda na kolportera „Szabeskurjera“.

W poniedziałek wieczorem żyd **George Kamnitzer,** zamieszkały przy ulicy Poznańskiej 14, w pewnej restauracji wyrwał „Szabeskurjera“ z rąk kolportera, podarł, rzucił się na chłopca i począł go dusić... Napadniętemu przyszedł z pomocą kupiec Henryk Bobé. Za dużo żydzi w Bydgoszczy sobie pozwalają.

— **„Dzień Oszczędności“.** W dniu 31 października rb. obchodzić będziemy „Dzień Oszczędności“. W Bydgoszczy powołany zostanie osobny komitet propagandowy. Inicjatywa wyszła od T-wa Kredytowo-Oszczędnościowego.

Z Koła Absolwentów Szkół Handlowych.

Dnia 4. bm. odbyło się w Strzelnicy roczne walne zebranie Koła Absolwentów Szkół Handlowych. Zagaił prezes p. Różalski, witając prof. Hennesa, kuratora Koła, delegatów bratnich towarzystw z Torunia i Inowrocławia oraz przybyłych gości. Przewodnictwo zebrania objął p. Wąsowski, udzielając głosu członkom zarządu, którzy zdawali sprawozdanie z całorocznej swej działalności. Jak z tego sprawozdania wynika, Koło odbyło 9 zebrań miesięcznych, na których wygłaszane były wykłady naukowe, zarząd zaś odbył 11 zebrań; czytelnia posiadająca 7 czasopism i dwa codzienne pisma, była licznie odwiedzana przez członków, jak również bibljoteka mieszcząca w sobie 219 książek różnej treści, była wykorzystywana. Rozpoczęto kurs stenograficzny, który jednak został przerwany z powodu niedyspozycji kierownika kursu; biuro pośrednictwa pracy wyjednało 14 posad dla bezrobotnych; członków zorganizowanych w kole jest 135.

Koło przystąpiło do Związku Absolwentów, którego siedziba jest w Warszawie, a prezes Koła p. Różalski, powołany został na członka głównego zarządu Związku.

Po tych sprawozdaniach i po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, zebranie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Gdy przyszło do wyboru nowego zarządu, dały się wyczuć w łonie Koła pewne tarcia i niesnaski, co zawsze musi ujemnie oddziaływać na rozwój danej organizacji. Młodzież winna pamiętać, że w organizacji jeden pracuje dla wszystkich, a wszyscy dla jednego i tylko solidarną wspólną pracą osiągnąć można pomyślne wyniki. Młodzież jest naszą przyszłością i na nią są dzisiaj zwrócone oczy całego społeczeństwa polskiego, które śledzi za jej rozwojem. Nie wątpimy, że są to krótkie, przejściowe nieporozumienia, które prędko miną i uwagi te podyktowała nam jedynie troska o młode dusze, aby do nich przedwcześnie nie zakradł się duch niezgody.

Po przeprowadzonych wyborach, prezesem Koła został p. Kalka; do zarządu zaś weszli pp.: Rollof, Bagniewski, Kałas, Owsianka, Perlik, Wolnikowski, Ziółkowski, Rogoziński; do komisji rewizyjnej: Kamiński, Górecka, Michalski.

Kogo magistrat bydgoski uważa za winowajców propagandowej afery?

Historja wesoła, ale zupełnie nie realna.

Bydgoszcz, 10 października.

Zanosi się na zupełnie niezwykły finał afery Żernicki—Kronenberg. Magistrat postanowił dotrzeć do samego jądra zła i zanurzyć w niem swą karzącą dłoń. To jest piękne. To jest wzniosłe. Zdaje się tylko, że magistrat nie bardzo się wyznaje między złem a dobrem. I może jeszcze tak być, że zamiast złe ukrócić, zabije to, co jest jaśniejszą stroną tej niemiłej historji.

Bo magistrat zdaje się stać na tem stanowisku, że nie ten jest winowajcą, kto się karygodnego czynu dopuścił, tylko ten, kto wiadomość o tem wyniósł poza mury miasta. Dzięki takiemu pojmowaniu rzeczy poczęto śledzić za tymi informatorami wśród urzędników magistrackich (bo oni z natury rzeczy przedewszystkiem wchodzą tu w rachubę), aż i wyszperano kilku kapitalnych zdrajców, którzy mają podobno zostać pozbawieni swych posad.

Jest to koncepcja nie tyle prawna, co prosta i wygodna. A na dobrą sprawę nie jest ona zupełnie pozbawioną logiki. Bo gdyby nie ci wynosiciele, to świat nigdyby się nie dowiedział, drogami jakiej reklamy chadza Bydgoszcz, a tem samem nie byłoby skandalu, interpelacji, komisji, dochodzeń i tem podobnych komeraży, które bogom magistrackim w żadnym razie do spokojnego trawienia nie pomagają.

Gdyby światopogląd magistratu był jedynie miarodajny w sprawach publicznych i trybunalskich, to afera Żernicki-Kronenberg byłaby tem samem załatwioną. Pozbawionoby chleba tych, którzy — będąc świadkami nadużyć — nie chcieli o nich milczeć i przyczynili się podaniem ich dalej do wdrożenia akcji przeciw winowajcom.

Takiemu sfinalizowaniu sprawy stoją atoli na przeszkodzie nietylko urzędnicza pragmatyka służbowa, lecz i zasady moralności społecznej, które w opinji publicznej zwykły mieć silne oparcie.

Zdradzenie tajemnicy urzędowej (to jest ten rewolwer, którym ma być zabitych kilku niedyskretnych urzędników!) nie może nijak odnosić się do nadużyć w danym urzędzie popełnianych.

Przeciwnie — zatajanie ich mogłoby owych, w takim wypadku zbyt dyskretnych funkcjonarjuszy, narazić na dyscyplinarkę. Są to może specjalnie dla Bydgoszczy niewygodne postanowienia. ale one są i na razie zmienić się nie dadzą.

Urzędnicy, o jakich mowa, nietylko **stanęli w obronie moralności i dobra publicznego,** ale działali i w dobrze pojętym interesie własnym i swych kolegów. Wiadomo, że położenie funkcjonarjuszy magistrackich jest ciężkie. Sprawiają to nietylko ich na ogół niskie płace, ale w Bydgoszczy ukrócono im jeszcze dodatek gminny z 30 na 15%. Dopiero w drodze wygranego niedawno procesu z gminą odzyskali swe dobre prawa i kasa magistracka będzie teraz musiała wypłacić im wstrzymane od wielu lat pobory. Kwestja, czy to bezprawne ściskanie mieszka magistrackiego miałoby miejsce, gdyby nie szeroki gest propagandy magistratu. Dlaczegoż Żernicki miał pożerać tysiące kosztem i z krzywdą wszystkich innych urzędników?

Nie wiemy, którzy to urzędnicy „zdradzili“ tę kryminalną tajemnicę urzędową. To wiemy jednak, że **ich czyn nie może im być za złe poczytany ani ukarany. Chroni ich nietylko ustawa, ale i opinja ogółu stoi po ich stronie.** Magistrat, który obrażonej moralności publicznej zamierza wyciąć i drugi jeszcze policzek, lepiej zrobi, jeźli pomyśli o rzetelnej pokucie za tę pierwszą a tak ciężką obrazę kodeksu społecznego i dobrych obyczajów.

Ślusarz zawinił i ślusarz musi wisieć!

Nieszczęsny Dr. Vitelius.

Towarzystwo wydawnicze „Rój“ w Warszawie pisze nam:

W n-rze 99-ym naszej żółtej bibljoteczki p. t. **„Spowiedź szpiega pruskiego“** znalazło się twierdzenie, że śp. Stasch, współpracownik Polskiego Komitetu Narodowego w Szwajcarji był szpiegiem pruskim. Aczkolwiek autor tych rewelacyj, dr. Vitelius, wziął całkowitą odpowiedzialność za podane fakty, redakcja „Roju“ przekonawszy się, że zacnej pamięci uczciwego człowieka została wyrządzona krzywda, książeczkę z handlu wycofuje, następne wydanie wyda skorygowane i prosi niniejszem o wydrukowanie tego oświadczenia.

Wyjaśnienie.

Odnośnie do artykułu umieszczonego w „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 6. bm. pt. „Pomysłowy i obiecujący młodzieniec“, podajemy, iż przybył do naszej redakcji p. Konrad Kostuch i wyjaśnił nam, że nie zajmował się nigdy sprzedażą chusteczek i innych drobnostek. Firma „Biuro Handlowe Patentowanych Nowości“, którego to biura jest p. K. współwłaścicielem, istnieje prawnie, gdyż posiada świadectwo przemysłowe i zezwolenie Miejskiego Urzędu Policyjnego. Firma ma tylko przedstawicielstwa firm zagranicznych. Co zaś do odnośnych recept, to oryginały tychże otrzymało biuro od firm zagranicznych, a więc recepty te nie były żywcem wypisane z książek kucharskich. Tytułem własnych kosztów drukarskich i administracyjnych pobierało biuro za cały zbiór recept po 5 zł, co jest dozwolone ustawą.

Odezwa!

Zbliża się dzień 11 listopada a z nim Święto Narodowe z okazji 10-lecia od chwili uzyskania wolności.

Dzieli nas od tego dnia już tylko pięć tygodni. Aby w Bydgoszczy to Święto Narodowe wypadło jaknajuroczyściej, daje Związek Oficerów Rezerwy hasło, by przystąpiono bezzwłocznie do akcji około ułożenia programu i przeprowadzenia niezbędnych prac.

Zarząd Koła Oficerów Rezerwy prosi w tym celu o przybycie przedstawicieli władz państwowych i miejskich oraz wszystkich organizacyj bratnich i społecznych na zebranie w środę dnia 10 bm. o godz. 20 do małej sali na parterze w Resursie Kupieckiej.

ZA ZARZĄD: Kwiatkowski.

— **Zderzenie się samochodów.** Dnia 6 bm. w ulicy Dworcowej, narożnik Sienkiewicza, zderzyły się dwa samochody. Jeden wojskowy ciężarowy, którym kierował ułan Gacka, a drugi osobowy, którego właścicielem jest p. Kochański. Wypadku z ludźmi nie było, a jedynie obadwa samochody zostały mocno uszkodzone, a zwłaszcza osobowy, którym kierował szofer Wincenty Laurentowski. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

— **Najechanie autem.** Dnia 8 bm. o godz. 7-mej rano, przy ul. Dworcowej, róg Marcinkowskiego, szofer Feliks Wojciechowski, zamieszkały przy ulicy Dwernickiego 2, najechał autem na rowerzystę 20-letniego Władysława Jeziernego, zamieszkałego przy ul. Nakielskiej 77. Szofer odwiózł natychmiast lekko rannego Jeziernego do Lecznicy Miejskiej.

— **Usiłowanie włamania.** Dnia 8 bm. o godzinie 18,30, usiłowali nieznani sprawcy włamać się przy pomocy podrobionego klucza do składu kolonjalnego p. Antoniego Karczewskiego przy ulicy Nakielskiej 128, jednak nie udało im się nic skraść, gdyż zostali spłoszeni.

— **Włamanie do fabryki cukierków.** W nocy z 8 na 9 bm. nieznani sprawcy włamali się za pomocą wyłamania krat w oknie do fabryki cukierków firmy Delekta i Sp. przy ulicy Śniadeckich 13-14, gdzie skradli wyroby cukrowe wartości 300 zł. Sprawców musiało być dwóch, z których jeden po wyłamaniu krat wszedł do wnętrza, drugi zaś odbierał przez okno skradzione towary, na co wskazują pozostawione ślady stóp i wypróżnione kartony, pozostawione w podwórzu, z których to kartonów sprawcy przesypywali cukry prawdopodobnie do jakiegoś worka.

Otwarcie kursu damskiego czesania.

Dnia 9 bm. w Szkole Rolniczej przy ul. Bernardyńskiej, Tow. Pomocników Fryzjerskich pod protektoratem swego prezesa honorowego p. Kozłowskiego, dokonało otwarcia kursu damskiego czesania. Zagaił prezes Towarzystwa p. Gajewski, witając prezesa p. Kozłowskiego, wiceprezesa cechu p. Chojeckiego, prasę oraz przybyłych gości; poczem p. E. Dutkiewicz odczytał regulamin kursu. Z regulaminu tego wynika, że kurs trwać będzie do kwietnia, a lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu od godz. 8-mej do 9,30, pod kierunkiem p. Dutkiewicza; nauczycielami zaś będą p. Borkowski, Grochecki i Dolski.

Następnie odbyły się demonstracje.

Wszyscy nauczyciele oraz p. Adamska i p. Kosterski (czł. honor. T-wa) przystąpili do czesania włosów sześciu paniom. Czesanie wypadło bardzo ładnie, włosy każdej z pań uczesane były w innym stylu.

Po demonstracjach, zabrał głos prezes honorowy p. Kozłowski, zachęcając uczniów do pracy nad doskonaleniem się w czesaniu i wskazał na przykłady z historji, że zawsze i wszędzie dbano o piękny układ włosów. Jako drugi mówca przemawiał p. wicecechmistrz Chojecki, podkreślając, że czesanie damskie wchodzi w zakres artyzmu i należy tak doskonalić się w czesaniu, aby być artystą, a nie rzemieślnikiem.

Prezes p. Gajewski podziękował zebranym za udział w otwarciu kursu i solwował zebranie.

Inicjatorem kursów damskiego czesania był p. Kozłowski. Pierwszy kurs odbył się w r. 1921, a obecny jest już ósmym.

Wyniki zawodów sportowych Powst. i Wojaków na boisku Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy.

W ubiegłą niedzielę, w dalszym ciągu zjazdu P. i W. odbyły się o godzinie 4,30 po poł. na boisku Szkoły Oficerskiej, zawody sportowe. Mimo niepogody, drużyny spisywały się dzielnie i zawody wypadły doskonale. Wyniki ich są następujące:

W strzelaniu

I. nagrodę wędrowną zdobył **Splitt**, Solec Kujawski; II. **Deba**, Krostkowo; III. **Treichel**, Wągrowiec; IV. Sawski, Solec Kujawski; V. Mądrak, Solec Kujawski, VI. Nawrocki, Wtelno; VII. Buta Winc., Koronowo; VIII. Betowski, Glinki; IX. Matuszewski, Szaradowo; X. Lipski, Dźwierzno; XI. Strychalski, Chodzież; XII. Pruss, Koronowo; XIII. Długoszewicz Fl., Jaksice; XIV. Kubalewski, Studzienki-Sipiory.

Marsz bojowy 8 klm.

I. nagrodę wędrowną **po raz trzeci zdobył Kazimierz Krzyżański, Szubin**, w czasie 35 m. 30 sek.; II. **Potapczuk Zdzisław**, Koronowo, III. **Krysieński Józef**, Studzienki-Sipiory; IV. Olesiak Maks., Studzienki-Sipiory; V. Piechowiak Jan, Mieścisko; VI. Ziółkowski Jan, Osielsko; VII. Lis Franc., Szubin; VIII. Świątek Winc., Osowa Góra; IX. Kuszak Jan, Chodzież; X. Polak Kaz., Szwederowo; XI. Jezierski Teofil, Wilczak-Okole; XII. Kudłaczyk Stan., Rynarzewo; XIII. Żuchełchowski K., Bielawki; XIV. Reszczyński Leon, Macierz-Bydgoszcz; XV. Maliszewski Bron., Mąkowarsk.

Bieg na przełaj 800 klm.

I. nagrodę zdobył **Lesiński Antoni**, Łabiszyn; II. **Stankiewicz** Maks., Łabiszyn; III. Ziółkowski Zygfryd, Bydgoszcz-Macierz; IV. Studziński Teofil, Szwederowo; V. Winiarski Józef, Bielawy.

Rzut granatem.

I. nagrodę zdobył **Krych Władysław**, Samoklęski; II. **Zdrojewski** Stan., Łabiszyn; III. Wandolski Kazimierz, Osielsko; IV. Łasa Franc., Sicienko; V. Malewicz Feliks, Rynarzewo.

Walka na bagnety.

I. nagrodę zdobył **Rosenau Stanisław**, Wysoka; II. **Czapliński Stan.**, Wilczak-Okole; III. Wojtynowski Wacław, Wtelno; IV. Bartkowiak Piotr, Wtelno; V. Niedzielski Antoni, Macierz-Bydgoszcz.

Popisy drużyn (karabiny maszynowe).

I. nagrodę zdobyła **drużyna Macierz-Bydgoszcz.**

Zawodami kierowali pp. oficerowie 15 dywizji.

Rozdanie nagród.

O godzinie 6 wieczorem odbyło się w „Ognisku“ w obecności przedstawicieli władz wojskowych i społeczeństwa, rozdanie nagród zwycięzcom. Prezes okręgu p. inż. Bernaczek w gorących słowach przemówił do swych drużyn, zaznaczając, że celem zawodów jest nietylko wykazanie sprawności, ale i zespolenia myśli, tak, aby organizacja P. W. stanowiła jedną rodzinę Podkreślając następnie, że organizacja P. W. doznaje stałej pomocy ze strony armji, mówca wniósł na jej cześć i jej naczelnego wodza, okrzyk, który zebrani z zapałem powtórzyli. Następnie zabrała głos p. Bernaczkowa, która brała udział jako delegatka na zjeździe Fidacu w Bukareszcie, nawołując mężów, aby zachęcali swe żony, iżby i one brały udział w akcji pokoju. Kobieta wiele zdziałać może, niechże więc, zamiast myśleć o zabawach, przy boku męża, bierze czynny udział w życiu organizacyjnem i społecznem, pracując nad utrwaleniem potęgi państwa (oklaski). W tym samym duchu przemawiał p. Fiołka.

Wiceprezes okręgowy p. Walkowski złożył podziękowanie p. pułk. Ulrychowi, dyr. państw. W. F. i P. W. na ręce jego przedstawiciela obecnego p. kap. Wiszniewskiego; podziękował prezesowi p. inż. Bernaczykowi i komendantowi p. Strzyżowskiemu za świetne zorganizowanie zjazdu oraz p. kap. Dybale i p. kap. Splittowi za doskonałe pokierowanie zawodami. W końcu wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, który to okrzy jednogłośnie przez wszystkich gorąco został powtórzony, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Komendant P. W. p. Strzyżowski złożył na ręce p. majora Arciszewskiego podziękowanie dowódcy dywizji p. generałowi Thomee i wniósł okrzyk na jego cześć również przez obecnych powtórzony.

Jeszcze zabrał głos p. inż. Bernaczek, dziękując obecnemu na zebraniu p. redaktorowi Tesce za ofiarowane przez „Dziennik Bydgoski“ nagrody w postaci 35 pięknych żetonów z odpowiedniemi napisami oraz p. prezesowi Konf. Prezesów Mateckiemu za nagrodę w postaci materjału na ubranie, jako też i innym ofiarodawcom.

Wreszcie major Arciszewski przystąpił do rozdania nagród. Nadmienić jeszcze wypada, że gorącą owację zgotowano zwycięzcy w marszu bojowym p. Kaz. Krzyżańskiemu z Szubina, który po raz trzeci zdobył wędrowną nagrodę w postaci ryngrafu, która to nagroda przechodzi już na własność towarzystwa w Szubinie.

Tak zakończył się ten piękny zjazd P. W. który na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Los nieszczęścia.

Pan Antoni Smyk, zamieszkały przy ul. Toruńskiej 141, zauważył w Strzelnicy wśród fantów, które Towarzystwo Inwalidów Wojennych przeznaczyło jako wygrane na losy szczęścia, piękny rower męski, do którego zapalił się ogromnie.

Przechodząc więc koło stolika, przy którym sprzedawano losy, przystanął chwilę, patrząc jak inni grają i wreszcie odezwał się „gdybym wiedział, że wygram ten ładny rower, tobym dał nawet 50 zł za los“. Słysząc te słowa, sprzedający losy Piernik, kazał panu S. przyjść później, obiecując, że wystara się dla niego o ten szczęśliwy los na rower.

Gdy p. S. przybył w dwie godziny później, Piernik miał już dla niego przygotowany los, który mu sprzedał za 50 zł.

Uradowany S. pobiegł zaraz do Strzelnicy, aby posiąść jak najprędzej drogi fant. Tu jednak spotkało go srogie rozczarowanie, gdyż zamiast roweru, przywołano policjanta, który odprowadził go do komisarjatu.

Rzecz się wyjaśniła; Piernik wymazał na losie słowo „wata“, a wpisał na to miejsce wyraz „rower“ i tak sfałszowany los, sprzedał p. Smykowi. Sprowadzony do komisarjatu Piernik, przyznał się do winy i zwrócił 30 zł poszkodowanemu, resztę zaś zobowiązał się oddać później, bo 20 zł zdążył już stracić. Pan Smyk twierdzi, że był to raczej los nieszczęścia.

Towarzystwo Inwalidów Wojennych podało natychmiast winnego do ukarania i za ten odosobniony wypadek nie ponosi winy. Piernika, który nie należy do Tow. Inwalidów i był tylko chwilowo przyjęty do sprzedaży losów, natychmiast zwolniono. Inwalidzi poczynili wszelkie środki ostrożności, aby podobny wypadek już się nie powtórzył.

Jeszcze jeden niebieski ptaszek.

Szpejankowski Jan, dawniejszy mieszkaniec Bydgoszczy, po całym szeregu różnych sprawek, dokonanych na tutejszym terenie, ulotnił się na jakiś czas i słuch o nim zaginął. Wypłynął obecnie znowu jako agent Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa“ w Bydgoszczy, w którem to towarzystwie po niedługim czasie swej pracy, dał się poznać, jako zawodowy oszust. Będąc zaopatrzony w legitymację towarzystwa, kwitarjusze oraz polisy, odbierał on zaległe raty, jak również przyjmował nowe ubezpieczenia i wpłaty, a pieniądze przywłaszczał sobie.

Gdy sprawki jego doszły do wiadomości dyrekcji T-wa „Europa“, ulotnił się w niewiadomym kierunku i ślad po nim zaginął. Ponieważ oszustwa te może on uprawiać w dalszym ciągu na terenie Pomorza i Poznańskiego, przeto ostrzega się przed nim z zaznaczeniem, że jest on poszukiwany przez policję.

Wypadki przy pracy.

W fabryce maszyn Löhnerta, 24-letni ślusarz Kazimierz Nyka, zamieszkały przy ulicy Średniej 43 w Jachcicach, będąc zajęty przy dopasowywaniu płyty żeliwnej do łamacza, doznał zgniecenia prawej ręki i jednego palca u tejże ręki.

W tejże samej fabryce 29-letni kowal Jan Karczewski, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej nr. 162, przy pneumatycznem obcinaniu brzegów kondensatora, nadwyrężył sobie poważnie lewą rękę.

W tartaku parowym „Sosna Polska“ w Brdyujściu 48-letni kierownik tartaku Ernst Verdin, przy poślizgnęciu się na okrąglakach, doznał poważnego oberwania w lewym boku.

W fabryce maszyn rolniczych firmy Szymczak, 21-letni kowal Czesław Katulski, zamieszkały przy ul. Lubelskiej 14 przy przechyleniu kotła lokomobili, został uderzony kotłem w nogę i doznał wywichnięcia prawej nogi.

W łaźni natryskowej na Szwederowie, stróż do pilnowania budowli, 74-letni Jan Tuszyński, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 146, w pościgu za złodziejami, którzy przyszli w nocy kraść drzewo, spadł ze schodów i doznał ciężkiego potłuczenia całego ciała oraz okaleczenia czoła, głowy i prawej ręki.

W zakładach graficznych przy ulicy Jagiellońskiej, 17-letni uczeń drukarski Bronisław Szmelter, zamieszkały przy ulicy Lubelskiej 6, chciał usunąć podczas biegu maszyny papier z wałków i w tej chwili walce wciągnęły mu prawą rękę, kalecząc ją od palca aż do łokcia i łamiąc biednemu chłopcu duży palec u tejże ręki. Umieszczony został w lecznicy miejskiej.

W tartaku parowym „Sosna Polska“ 68-letni robotnik Jan Wesołek, zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 117, przy składaniu kłonic na lorki, został uderzony spadającą kłonicą i doznał pęknięcia kości kostkowej w lewej nodze. Uszkodzenie to, ze względu na starszy wiek robotnika, jest b. poważne.

W fabryce płyt kolejowych „Oswa“, 22-letni robotnik Florjan Kociński, przy otwieraniu pokrywy do jam, w których gotuje się drzewo, dostał się prawą nogą w gorącą wodę i doznał poparzenia jej poniżej kolan.

W fabryce maszyn Löhnerta, 30-letni robotnik Walenty Świtała, przy wyjmowaniu odlewanych części żelaznych, doznał zgniecenia dwóch palców prawej ręki.

W biurze inżynierskiem Głowacki, przy budowli fabryki Monopolu Tytoniowego, 41-letni robotnik Walenty Grafik, zamieszkały przy ul. Promenada 3, skutkiem nadmiernego wysiłku przy wyciąganiu słupa, doznał przepukliny.

W fabryce „Kabel Polski“, 34-letni robotnik Edmund Zwoliński, doznał zgniecenia prawej stopy przez spadający kocioł. Odwieziono go natychmiast pogotowiem ratunkowem do szpitala.

List do redakcji.

Od Zarządu XXI. Okręgu Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych w Bydgoszczy otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Szan.
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“
w miejscu.

W sprawozdaniu umieszczonego w nr. 146 „Gazety Bydgoskiej“ p. t. „Wrażenia koncertowe“, redakcja tejże gazety w końcowym ustępie tegoż sprawozdania przedstawiła przebieg zjazdu XXI. Okręgu Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych mijający się z faktycznym stanem rzeczy.

Ponieważ wysłane sprostowanie nie zostało umieszczone, a ponaglenie zostało bez odpowiedzi, prosimy Szan. Redakcję „Dziennika Bydgoskiego“ o umieszczenie w swem poczytnem piśmie załączonego sprostowania.

Bydgoszcz, dnia 3 lipca 1928.
Z poważaniem
za Zarząd:
M. Gutkowski, prezes. **Wł. Deplewski**, sekr.

(Odpis)

Do Szanownej
Redakcji „Gazety Bydgoskiej“
w miejscu.

W artykule Szan. Redakcji w „Gazecie Bydgoskiej“ nr. 146 z dnia 27 bm. umieszczono przez Ich recenzenta muzycznego p. „Bemola“ małe sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego XXI. Okręgu Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych, którego końcowy ustęp zawiera słowa sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy.

Mianowicie zaznaczono, że wynik popisów śpiewaczych ogłoszony będzie... w bufecie. Recenzent znać, że nie wie, do jakich źródeł w takich przypadkach zwrócić się należy. Należało zwrócić się do członków Zarządu Okręgowego, a conajmniej do prezesa naszej organizacji, którego podpis na programie umieszczony jest. A zatem wynik popisów ogłoszony został w swoim czasie programem przewidziany i to na estradzie w ogrodzie w Strzelnicy. Zarząd Okręgowy tuszy nadzieję, że Szan. Redakcja „Gazety Bydgoskiej“, której dwa programy doręczyliśmy, mogła swemu recenzentowi muzycznemu na czas dostarczyć, a kierując się programem zjazdowym nikogo innego obcego z gości Zjazdu o informacje prosić. nie potrzebował.

Jura zjazdowa program mając, go przestrzegała i wynik popisów jak wyżej rzeczono, ogłosiła.

Zarząd Okręgowy jest w przekonaniu, że Szan. Redakcja na swych łamach powyższe sprostowanie umieścić raczy, pozostajemy

z poważaniem
za Zarząd
F. Kowalski, w.-prezes. **Wł. Deplewski**, sekr.

Przysypany ziemią.

Wczoraj o godzinie 22 przy budowie linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia, tuż za fabryką „Kauczuk" przy ul. Toruńskiej, robotnicy przedsiębiorstwa Wolski i Wiszniewski, przewozili wagonami ziemię na tor kolejowy. Jeden z wagonów skutkiem oberwania się ziemi z nasypu, przewrócił się a znadujący się na nim robotnik Józef Stroma, zamieszkały przy ulicy Smoleńskiej 4, chcąc uniknąć wypadku zeskoczył z wagonu jednak tak nieszczęśliwie, że zsypująca się z wagonu ziemia przysypała go. Współpracownicy nieszczęśliwego robotnika pospieszyli mu natychmiast z pomocą i po 10 minutach odgrzebali go z pod ziemi w stanie nieprzytomnym. Zastosowano natychmiast sztuczne oddychanie i po przywróceniu mu życia, w ciężkim stanie odstawiono karetką pogotowia do lecznicy powiatowej na Bielawkach.

Dziś, w środę, dnia 10 października br. odbędzie się **konferencja** zarządów filijnych i mężów zaufania Ch. Z. Z. o godz. 6-tej wieczorem w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawa wyborów do Rady Kasy Chorych.

— **Pianina Sommerfelda** uzyskały na tegorocznych wystawach — w Gdańsku, Lwowie, Wilnie, Katowicach i Rogoźnie tak wielkie sukcesy, że śmiało niemi szczycić się może znana ich fabryka. Wiele zamówień ze strony firm handlowych oraz prywatnych odbiorców jest najlepszą rękojmią doborowości tych pianin.

— **Zabawa jesienna w Resursie Kupieckiej.** Dowiadujemy się, że znane na tut. gruncie najstarsze Towarzystwo Śpiewu chóru kościelnego **„Św. Wojciecha" przy Farze** urządza w sobotę 13 bm. w salach Resursy Kupieckiej zabawę jesienną, której program jest nadzwyczaj urozmaicony, m. i. walc księżycowy, polonez z kwiatami, walc orderowy, kiosk, tańce przy świetle reflektorów itp. Przygrywać będzie doborowa orkiestra salonowa. Komisja zabawowa od dłuższego czasu pracuje nad upiększeniem programu, by przez to wszystkich gości zadowolić. Dla członków bratnich kół śpiewaczych wstęp zniżony. Początek o godz. wpół do 8-mej wieczorem.

— **Szofer pobity przez pasażerów.** W nocy z 6 na 7 bm. o godz. 24, dwóch znanych nam osobników, wsiadło do stojącej pod Strzelnicą autodorożki i kazali się obwozić szoferowi Andrzejowi Kozielowi, zamieszkałemu przy ulicy Hetmańskiej 16, po różnych restauracjach i spelunkach. Wkońcu kazali się zawieźć na ulicę Rupienica, gdzie wysiedli z samochodu. Żądaniu szofera o uregulowanie zapłaty w sumie 11,50 zł odmówili, a gdy szofer nalegał, rzucili się na niego i srodze go pobili. Na krzyk szofera o pomoc, zbiegli, nie uregulowawszy rachunku. Sprawą zajęła się policja.

— **Włamanie do biur młyna Petersona.** W nocy z 8 na 9 bm. nieznani złodzieje włamali się za pomocą wybicia szyby w oknie do biura Młyna Petersona. Dostawszy się do wnętrza porozbijali szuflady biurek, szukając za gotówką. Zostali jednak srodze zawiedzeni panowie złodzieje, gdyż w biurkach nic nie znaleźli i jak niepyszni z gołemi rękami wynieśli się. Policja czyni za złodziejaszkami poszukiwania.

— **Zabawa jesienna.** Stowarzyszenie Młodych Polek „Przedświt" urządza w niedzielę dnia 14 bm. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej zabawę jesienną. Ponieważ czysty zysk przeznacza się na cele dobroczynne, uprasza się Szan. Obywatelstwo o łaskawe poparcie. Program bardzo urozmaicony; początek o godz. 6,30 wieczorem.

PROGRAM W KINACH.

Kinoteatr Domu Katolickiego, ul. Miedza 2, na Wilczaku wyświetla wspaniały dramat rodzinny p. t. „Nie grzesz, matko". Nadprogram „Wesoła menażerja", arcyzabawna komedja w 2 aktach. Początek seansów w niedzielę o godzinie 4, 6 i 8-ej, w dni powszednie o godz. 5 i 8-ej. Ceny miejsc od 40 gr. do 1,60 zł.

KRISTAL. Dziś niezwykle ciekawy i wspaniale nagrany film p. t. „Szaleńcy", z Gawęcką, Szczurkiewiczem, Czauskim, Kobuszem i Starżą w rolach głównych. Udział również bierze armja polska każdej broni. Nadprogram.

Dziś trzy przedstawienia, początek pierwszego o godz. 4,30, jutro tylko o godz. 4,30. Młodzież płaci na pierwszy seans połowę cen zwykłych.

NOWOŚCI. „**Romans arcyksięcia**" — to jedna z najweselszych fars, doskonale odegrana przez najwybitniejszych artystów. Nadto „Palacz się pali", komedja w nadprogramie.

MARYSIENKA. Dziś wchodzi na ekran dramat reżyserji mistrza sztuki filmowej Duponta, p. t. „**Kochaj mnie, a świat będzie moim**". Jest to film inscenizowany według powieści Hansa Bartsch'a. Akcja toczy się w środowisku wojskowem przed wojną oraz podczas wybuchu wojny światowej. W rolach głównych występują uduchowiona Mary Philbin i Norman Kerry.

CORSO wyświetla w dalszym ciągu II. serję (zakończenie obrazu) „Za kulisami cyrku", p. t. „**W sidłach szantażysty**". Nadprogram bardzo wesoła komedja w 2 aktach p. t. „Małpa i kamienicznik".

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji metalowców odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 6,30 wieczorem w „Ognisku".

Zebranie Ch. Z. Z. filji pracowników komunalnych odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 7-mej wiecz. w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71.

Zebranie Zimne Wody (tartaki) odbędzie się w niedzielę, o godz. 2-giej po południu w lokalu p. Szerbartha, dnia 14 bm.

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 12,30 w południe w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

Zebranie Pol. Str. Ch. Demokracji koła Małe Bartodzieje (Zimne Wody) odbędzie się w niedzielę dnia 14 października 1928 o godz. 2.30 w lokalu p. Scherbartha przy ul. Toruńskiej.

Bardzo treściwy i pouczający referat wygłosi prezes okręgowy p. red. Bigoński.

O liczny udział jak członków tak i sympatyków prosi Zarząd.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo Filatelistów. Zebranie w środę 10. bm. o godz. 19,30 w Domu Parkowym ul. Św. Trójcy. Doroczne walne zebranie w dniu 17. bm. w wyżej wymienionym lokalu. W razie braku wymaganej statutem ilości obecnych, otwarcie obrad nastąpi pół godz. później bez względu na ilość członków. Goście mile widziani.

S. M. P. Promyk. Dzisiaj w środę o 7-ej zebranie urozmaicone oddziału młodszego. Jutro w czwartek o godz. 6 zebranie zarządu sekcji misyjnej. Po nabożeństwie różańcowem lekcja śpiewu.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Dziś, w środę lekcja śpiewu o 7,30 wiecz. w salce parafjalnej przy ul. Ossolińskich.

O. P. N. Gwiazda. Trening bokserski jutro w czwartek.

Baczność, Okręg Stowarzyszeń Młodych Polek! Zebranie zarządu okręgowego w czwartek 11 bm. o 7,30 w biurze parafjalnem przy kościele Św. Trójcy.

Tow. Uczniów Kupieckich. W środę, 10 bm. o 8-ej wiecz. próba przedstawienia oraz ćwiczenia w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność". Schadzka koleżeńska w czwartek, 11 bm. o 7-ej w sali „3 Maja" przy placu Piastowskim.

Sodalicja Panien w Bydgoszczy Zebranie miesięczne w czwartek 11 bm. o 6,30 w Zakładzie Św. Florjana.

Koło śpiewu przy Tow. Powst. i Woj. Szwederowo. Lekcja śpiewu w czwartek 11 bm. w salce Kołodzieja. Sympatycy śpiewu mile widziani.

Ogólne zebranie Z. Z. P. odbędzie się dnia 11. bm. o godz. 7 w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim.

Zarząd Związku Chórów Kościelnych okręgu bydgoskiego. Przyszłe posiedzenie dnia 18 bm. o 20-ej w salce przy kościele Św. Trójcy. Na porządku dziennym sprawa koncertu religijnego ku uczczeniu 25-lecia „Moto proprio Piusowskiego".

Tow. Kobiet „Jedność". Zebranie plenarne w niedzielę, 14. bm. punktualnie o godz. 4 w Domu Katolickim przy farze. Goście mile widziani.

Walne zebranie Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy odbędzie się we wtorek, 16 bm. o godz. 7,30 wieczorem w pierwszym terminie w lokalu Resursy Kupieckiej (parter prawo). W razie braku przewidzianej statutem ilości osób w pierwszym terminie, następne walne zebranie odbędzie się tegoż dnia w tymże lokalu o godz. 8 wiecz. prawomocne bez względu na ilość obecnych.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Kredyt dla kupiectwa, a spółdzielczość.

Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy rozpisało ankietę do swoich członków, aby oświadczyli się co do braków kredytów i zapewnia, że po otrzymaniu kwestjonarjuszy T-wo nie będzie potrzebowało prosić, lecz będzie mogło wystąpić z wnioskiem i „rościć żądania".

Myśl sama w sobie jest dobra, ustalenie stanu majątkowego kupców jest potrzebne, ale zdaje nam się, że kierownicy T-wa są na fałszywej drodze. Bo od kogo T-wo może żądać kredytów? Od banków prywatnych? Te powiedzą — sprawa ta ich nie obchodzi, a poszczególni członkowie T-wa mają w tym lub innym banku kredyty. Pozostają banki rządowe.

Ale od banków rządowych nie trzeba żądać, tylko trzeba brać to co one dać mogą i dają. Tylko jeden warunek — kupiectwo winno się zorganizować gospodarczo. Najlepszą organizacją pod tym względem jest **spółdzielnia kredytowa**, gdyż dla spółdzielni, która liczy 500 członków, i ma 10.000 zł. kapitału udziałowego, banki rządowe udzielają do **100.000 złotych kredytu wekslowego.**

Jeżeli chodzi o stosunki na terenie **m. Bydgoszczy**, to możemy zalecić T-wu Kupców, aby tak T-wo, jak jego poszczególni członkowie zainteresowali się rozwojem **Towarzystwa Kredytowo-Oszczędnościowego w Bydgoszczy, Spółdz. z ogr. odp.** (Dworcowa 8, tel. 19-21). T-wo to istnieje drugi rok, liczy przeszło 200 członków i około 5.000 zł. kapitału udziałowego. Czyli, gdyby miało jeszcze drugie tyle, ma zapewnione poparcie rządu. T-wo korzysta narazie z pomocy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, ponieważ zgłosiło swoje przystąpienie do Patronatu.

Warunki należenia do T-wa Kredytowo-Oszczędnościowego są dogodne, gdyż udział wynosi 20 zł. i może być wpłacony w ciągu 3-ch miesięcy w 4-ch ratach. Jest to dla kupiectwa, zwłaszcza drobnego, bardzo pożyteczna placówka, a zatem kupiectwo nie powinno pomijać możności wzmożenia rozwoju Towarzystwa, a tem samem uzyskania dogodnego źródła kredytowego. To właśnie uważamy za jedyną drogę do pokrycia braków kredytowych dla kupiectwa i to powinno być celem ankiety rozpisanej przez T-wo Kupców.

Bank Polski płacił w dniu 10. X. za:

dolary amerykańskie	8.85—8.84 zł
funty szterlingów	43.06 „
franki szwajcarskie	170.89 „
franki francuskie	34.70 „
marki niemieckie	211.12 „
guldeny gdańskie	172.15 „
szylingi austrjackie	124.85 „
liry włoskie	46.53 „
korona czeska	26.31 zł

Stan wody w Wiśle dnia 10. X. rano: Płock 0.52, Toruń 0.40, Fordon 0.40, Chełmno 0.27, Grudziądz 0.40. Korzeniewo 0.76, Piekło —0.16, Tczew —0.39, Einlage +2.22, Schievenhorst 2.48.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9 października 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00—,66
8% oblig. miasta Pozn.	—92,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 96,00—00,00 (za 1 dolar.)	
4% listy zastaw, konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 00,00—51,50—00, proc.	
6 proc. listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt.	28,00
5% Pożyczka premj. serja II	94,00 —00
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	119,00—000
Arkona I—V em.	—11,00
Cegielski H. I. em.	00,00—45,50
Herzfeld — Viktorius I em.	50,00—00.
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	—83,00
Unja (daw. Ventzki) I em.	214,50—215

Tendencja: Utrzymana

Giełda warszawska

dnia 9 października

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. póż. inwest.	120,50	122,50	121,75
5-proc. póż. premj. dol.	093,75	095,85	095,75
5 proc. póż. kon.	000,00	000,00	067,00
6 proc. póż. dol.	000,00	000,00	086,25
10-proc. póż. kol.	000,00	000,00	103,25
5-proc. póż. kol. konw.	000,00	000,00	061,15

Akcje w złotych:

Bank Polski	175,00—175,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	80,00— 81,00
Siła i Światło	000,00—132,00
W. T. F. Cukru	59,00— 60,00
W. T. Węgla	105,50—106,00
Cegielski	00,00— 45,00
Lilpop	00,00— 39,00
Ostrowieckie Zakłady	120,00—122,00
Parowozy	00,00— 34,50
Rudzki	00,00— 44,00
Starachowice	51,50— 51,00
Zawiercie	22,00— 23,00
Borkowski	00,00— 17,00

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia. 9. 10 1928 roku.

Bydło:

Woły:	
a) pełnomięsiste, wytuczone woły najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane	182—184
B. Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	156—162
b) pełnomięsiste młodsze	140—150
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	116—126
C. Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	172—180
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	150—156
d) miernie odżywione krowy i jałówki	124—130
e) licho odżywione krowy i jałówki	095—105
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	194—200
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	180—190
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	166—170
e) liche ssaki	156—160
Owce:	
Opasy chlewne:	
b) liche jagnięta i owce	116—128
Świnie:	
b) pełnomięsista od 120 do 150 kg. żywej wagi	224—228
c) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	214—220
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	204—210
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	184—194
f) maciory i późne kastraty	160—200

Notowanie cen wełny.

W ubiegłym tygodniu płacono hurtowe ceny loco Bydgoszcz za 50 kg. Wełna brudna jednolita „Merino“ 34 dolarów zbierana 26—27 dolarów. Podaż minimalna. Zapotrzebowanie zwiększone.

Upadłości i nadzory sądowe.

Niewypłacalność sądownie zgłosił kupiec Jan Nowacki w Wągrówcu, właściciel firmy Bracia Nowaccy. — O nadzór sądowy wniosła firma „Dom Handlowy“ w Lidzbarku, wł. Melanja Bożeńska.

Zwrot cła przy wywozie mebli giętych.

Izba Przemysłowo-Handlowa zwraca zainteresowanym firmom jej okręgu uwagę na ogłoszenie w Dzienniku Ustaw nr. 84 poz. 742, rozporządzenia ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dnia 7 września 1928 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie mebli giętych, według którego przy wywozie zagranicę mebli giętych, wytwarzanych w kraju, zezwala się na zwrot cła, uiszczonego za sprowadzone z zagranicy zużyte do wyrobu tych towarów łaty bukowe podług następujących norm:

za 100 kg. mebli giętych zł. 2.20.

Zwrot cła uskutecznia się zapomocą kwitów wywozowych, wystawianych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne, na podstawie zaświadczeń związków eksportowych, po stwierdzeniu wywozu towarów zagranicę. Koszty wywozowe opiewają na okaziciela zachowując ważność na przeciąg 9 miesięcy od daty wystawienia i mogą służyć do uiszczenia należności celnych za wszelkie towary, sprowadzane z zagranicy w każdym z urzędów, upoważnionych do wystawiania kwitów.

Przepisy wykonawcze do wspomnianego rozporządzenia zostaną wydanę przez ministra skarbu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Przybylski, Chojnice. Z usług pańskich skorzystać nie możemy, bo już korespondenta w Chojnicach mamy.

W myśl § 38 Rozporządz. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 24 marca 1926 r. w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych podaje się do publicznej wiadomości ostateczny

wynik wyborów delegatów do Rady Kasy Chorych miasta Grudziądza

ustalony przez Główną Komisję wyborczą.

a) z ramienia pracobiorców:

Na **listę nr. 1 Zjednoczenia Zawodowego Polskiego** oddano ważnych głosów 807, przypada na listę tę 5 mandatów:

1. **Łaszewski Wiktor,** kowal, Grudziądz, Kalinkowa 9 — Unja
2. **Szmelter Maks.,** robotnik, Grudziądz, Rybacka 28 — Pepege
3. **Pełkowski Szymon,** robotnik, Grudziądz, Bydgoska 27a — Magistrat
4. **Nowak Michał,** urzędnik, Grudziądz, Forteczna 8b — Powiatowa Kasa Chorych
5. **Stanisławski Władysław,** kowal, Grudziądz, Rzeżalniana 11 — Unja

Zastępcy:

1. **Iwański Jan,** robotnik, Grudziądz, Bracka 11 — Herzfeld i Victorius
2. **Reder Franciszek,** tramwajarz, Grudziądz, Chełmińska 92 — Magistrat
3. **Brandt Jan,** robotnik, Grudziądz, Bracka 16 — Unja
4. **Kołodziejczyk Piotr,** robotnik, Grudziądz, Plac 23 Styczna nr. 13 — Pepege
5. **Ziółkowski Antoni,** robotnik, M. Młyńska 12 — Unja

Na **listę nr. 2 Rady Klasowych Związków Zawodowych** oddano ważnych głosów 2.079, przypada na listę tę 12 mandatów:

1. **Guziałek Edmund,** sekretarz K. C. Z. Z., Sienkiewicza 25 — Zw. Stow. Zaw.
2. **Jarmundowicz Jan,** ślusarz, Grudziądz, Chełmińska 76 — Unja
3. **Marcinkowski Franciszek,** majster, Biskupia 10 — Pepege
4. **Haak Wilhelm,** monter, Grudziądz, Chełmińska 28 — Siemens-Werke
5. **Skibiński Jan,** formiarz, Rudnik pow. Grudziądz — Herzfeld i Victorius
6. **Dulski Jan,** motorniczy, Grudziądz, Bydgoska 6 — Tramwaje Miejskie
7. **Antkowski Tomasz,** robotnik, Grudziądz, Koszarowa 10 — Browar Kunterszty n
8. **Ubowski Michał,** formiarz, Grudziądz, Kalinkowa 92 — Herzfeld i Victorius
9. **Janowski Fabian,** robotnik, Grudziądz, Czerwonodworska 19 — Pepege
10. **Raczkowski Bronisław,** murarz, Grudziądz, Chełminska 91 — Pepege
11. **Banaś Jakób,** formiarz, Rudnik pow. Grudziądz — Herzfeld i Viktorius
12. **Kujawski Piotr,** monter, Grudziądz, Klasztorna 3 — Tramwaje Miejskie

Zastępcy:

1. **Wiśniewski Antoni,** robotnik, Grudziądz, Toruńska 33 — Górny Młyn
2. **Paczkowski Ferdynand,** formiarz, Grudziądz, Gelbudzka 7 — Unja
3. **Fenski Józef,** robotnik, Grudziądz, Pietruszkowa 11 — Pepege
4. **Dybowski Józef,** murarz, Grudziądz. Koszarowa 19 — Pepege
5. **Okupniak Stanisław,** inkasent, Grudziądz, Kościelna 16 — Elektrownia
6. **Sukiennik Józef,** robotnik, Rudnik powiat Grudziądz — Herzfeld i Victorius
7. **Dadański Antoni,** robotnik, Grudziądz, Czerwonodworna 20 — Browar Kunterszty n
8. **Szymański Antoni,** robotnik, Grudziądz, Droga Łąkowa 21 — Unja
9. **Walerych Władysław,** robotnik, Grudziądz, Bracka 19 — Pepege
10. **Kawalec Franciszek,** formiarz, Rządz powiat Grudziądz — Herzfeld i Victorius
11. **Kotowski Maksymiljan,** cieśla, Grudziądz, Kilińskiego 1 — Hin elm nn
12. **Stekowski Feliks,** kowal, Grudziądz, Lipowa 49a — Tramwaje Miejskie

Na **listą nr. 4 Pracowników Umysłowych** oddano ważnych głosów 534, przypadają na listę tę 3 mandaty:

1. **Rosiński Florjan,** drogerzysta, Grudziądz, Toruńska 27/29 — Joachimczyk
2. **Czerwiński Antoni,** urzędnik pryw., Radzyńska 5 — Pepege
3. **Weigt Stefan,** handlowiec, Plac 23 Stycznia 16 — Herzfeld i Victorius

Zastępcy:

1. **Partyka Wacław,** inżynier, Grudziądz, Wenckiego 20 — Unja
2. **Paul Ryszard,** bankowiec, Grudziądz, Kościuszki 59 — Bank Zw. Sp. Zarobkow.
3. **Brzeziński Franciszek,** urzędnik kom., Tuszewska Grobla 24 — Wydział Powiat.

b) z ramienia pracodawców:

Wobec tego, że od pracodawców wpłynęła tylko jedna lista Nr. 3 głosowanie w grupie pracodawców się nie odbyło i z listy tej wybrano następujących delegatów:

1. **Mazur Józef,** kupiec, Grudziądz, Pańska 24
2. **Szulc Wiktor,** kupiec, Grudziądz, Toruńska 7
3. **Ruciński Maksymiljan,** fabryka mebli, Grudziądz, Kościelna 10
4. **Dyszer Emil,** prokurent, Grudziądz, Sienkiewicza 8
5. **Rost Stanisław,** mistrz krawiecki, Grudziądz, Pańska 4
6. **Lesiński Feliks,** mistrz malarski, Grudziądz, Kościuszki 2
7. **Jakubowski Piotr,** budowniczy, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 4/5
8. **Duday Georg,** przemysłowiec, Grudziądz, Forteczna 26
9. **Polley Walter,** kupiec, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28
10. **Zakrzewski Kazimierz,** prokurent, Grudziądz, Rzeżalniana 11

Zastępcy:

1. **Schulz Wacław,** mistrz ślusarski, Grudziądz, Kopernika 5
2. **Jabłoński Tomasz,** kupiec, 3 Maja 7
3. **Englert Zygmunt,** prokurent, Nadgórna 43
4. **Mollin Edward,** mistrz fryzjerski, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23
5. **Kotlęga Antoni,** kupiec, Grudziądz, Mickiewicza 6
6. **Gutowski Józef,** prokurent, Grudziądz, Rzeżalniana 2
7. **Cybula Antoni,** mistrz szewski, Grudziądz, Strzelecka 13
8. **Meissner Karol,** kupiec, Grudziądz, Rynek, 10.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza

Przewodniczący: (—) Kędzierski.

Dyrektor: (—) Krzywiński.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

POLECENIA

Fotografja
legitymacy na 1 zł poleca „Wiol“, Sienkiewicza 44. 15477

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
130 mórg, ziemia urodzajna, zabudowania masywne kryte dachówką, dom 3 pokoje, kuchnia, 3 konie, 8 bydła 12 świń, maszynerja kompletna, dzierżawa na 12 lat, z morgi według ugody, przy wpłacie 10 tys. zaraz do objęcia. „Argus“ Poznań Piekary 18, tel. nr. 37—28. 27860

Gospodarstwo
130 mórg ziemia pszenna i dobra żytnia, zabudowania gospodarcze masywne kryte dachówką 1 klasy, dom 4 pokoje, kuchnia, 3 konie, 7 bydła, 14 świń, magazynerja kompletna, zapasy w zbożu. Dzierżawa na 10 lat po 120 funt. z morgi, przy wpłacie 9.000 zaraz do objęcia. „Argus“, Poznań, Piekary nr. 18, tel. 37-28. (27856

Wielki wybór
folwarków, gospodarstw młynów, kamienic, hoteli, gościńców. Biuro Centralne, Dworcowa nr. 69, tel. 850, I p. Nowakowski. 15450

Kamienica
piętrowa z składem w centrum, mieszkanie wolne, cena 30 tys. sprzeda. Nowakowski, Dworcowa nr. 69, I piętro, telef. 850. 15449

Kamienica
II piętrowa, z 4 interesami w dobrem punkcie, 1200 zł dochodu miesięcznie, wpłaty 70 tys. zł. Kamienica II. z interesem i ogrodem 400 zł dochodu miesięcznie 30 tys. Wila o 5 pokoi, z większym ogrodem 23 tys. zł. Kamieniczka nowsza I-ptr. z 2 interesami, dochód około 300 zł miesięcznie, cena 25 tysięcy złotych jak również wiele innych objektów poleca i świeże zlecenia przyjmuje biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

Okazyjnie
za 15,000 zł rzeźnictwo w dużej kościelnej wsi, budynki masywne, dom 3 pok. z kuchnią, skład, 14 mórg roli, inwentarze. — „ROLPOL“ Bydgoszcz, Gamma 2. Na odpowiedź znaczek. (15467

Majątki
ziemskie, młyny, fabryki, domy w centrum Bydgoszczy od 30—250 tys. zł przy połowie wpłaty sprzeda Wielewicki, Gdańska 103. (15453

Wilę
sprzedam korzystnie, dobre warunki spłaty, wolna cała od 1. 11. 28, 6 pokoi, pokój dla służącej, duży garaż, telefon przy tramwaju. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „2133“. (27885

Dom
masywny w rynku, miasto liczy 3.000 mieszkań. 2 składy, dochód z lokatorów 220 zł miesięcznie. przy kupnie dodrze prosperująca piekarnia i skład wolny Cene 20.000 zł wpłaty 10.000 zł sprzeda „Argus“, Poznań, Piekary nr. 18, tel. 37—28 27854

Składy
próżne, kolonjalki, fryzjernie, piekarnie, rzeźnictwa różne warsztaty poleca A. Kujawski, Biuro „ROLPOL“ Bydgoszcz, Gamma 2. Tel. 2040 15463

Skład
kolonjalny z towarem z powodu choroby zaraz tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. 15276

Skład
z pomieszkaniem tanio na sprzedaż. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (15291

Sprzedam
sklep kolonjalny i mleczarnię w pełnym biegu. Wiad. Toruń, ul. Wielkie Garbary 31, I ptr. Izydor Cyrklaf. (27876

Palto
prawie nowe na sprzedaż. Piotra Skargi 2, II ptr. prawo. (15445

Pianino
pierwszorzędnej marki sprzedam korzystnie Koerdt. Król. Jadwigi 4b. (15475

Powózki
każdego rodzaju tanio na sprzedaż. Zapytać Hetmańska 35. (15446

Fortepian
tanio na sprzedaż. Wzgórze Dąbrowskiego 3, róg Podgórnej. (27845

Warsztat
stolarski z motorem na zapęd elektryczny, piłą tarczową, taśmową, tokarką (wszystko w pełnym biegu) sprzedam za bezcen wskutek objęcia spadku. Wolne mieszkanie do objęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (27808

Jadalnia
kompl. na sprzedaż. Stolarnia, Wrocławska 3. 27824

Samochód
Ford półciężarowy, kryty, gotowy do jazdy sprzeda tanio Fichtner, ulica Fredry 7. (15471

KUPNA

Folwarku
200 do 400 mórg prywatnego nad wodą lub małem jeziorem, o pięknem położeniu dla zdecydowanego kupca z gotówką natychmiast poszukuję. Bardzo pilne. Najchętniej blisko Bydgoszczy lub większego miasta. Szarek, Dworcowa nr. 90, telefon 1909. (15455

Baczność!
Poszukuję majątku ziemskiego od 1000 mórg. Przyjechałem z Ameryki, posiadam gotówkę Opis majątku dokładny. Pośrednicy wykluczeni. Oferty proszę składać do filji Dz. Bydg. Toruń pod „4628“. 27875

Kupuję
stare linoleum kolor obojętny. Kobusiński, Toruń, Królowej Jadwigi 9. (27878

POSADY WOLNE

Przedstawicieli
do sprzedaży artykułów sezonowych na wysoką prowizję poszukuje Wytwórnia „Wafi“, Fredry nr. 7. (15470

Podróżujący
który zwiedza składy kolonjalne i cukierków, może dobrać jeden artykuł nigdzie niezaprowadzony. Of. do filji Dzien. Bydg Dworcowa 2, pod „K. 977“. 15472

Podróżujący
z kaucją na bardzo pokupny artykuł na stałą posadę poszukiwany. Piśmienne oferty pod „S. B. 1000“ do „PAR“, Dworcowa 72. (27859

Agentów
do pośrednictwa inteligentnych przyjmie Ostoja Dworcowa 59. Zgłoszenia od 4—6. (27848

Bufetowa - Książkowa
zdolna ekspedjentka chętna do pracy może się zaraz zgłosić piśmiennie Restauracja „Ognisko“, Jagiellońska 71. (27843

Pomocników
malarskich przyjmie Słomski, Jezuicka 11.

Poszukuję
4 pomocników krawieckich na miarową pracę zaraz. Giżyński, Koronowo, Tucholska 35, pow. Bydgoszcz. (27883

Pomocnik
fryzjerski, dzielny w swym zawodzie potrzebny zaraz. Zgłosz. Witkowski, Kołłątaja 11, parter pr. 27840

Panna
do szycia, biegła na maszynie potrzebna. Pracownia konfekcyj, Nowy Rynek. (27846

Młody
pomocnik fryzjerski dzielny w swym zawodzie poszukiwany. Oferty zechcą nadesłać ci którym zależy na stałej posadzie. St. Meler, ul. Pomorska 32 a. 15374

Malarz
lub malarka do drobnych robót na stałe potrzebna. „Wiol“, Sienkiewicza 44. 15476

Młody
robotnik potrzebny. Sumsalski, Kwiatowa 14. 27830

Młode
dziewczę potrzebne. Sumsalska, ul. Kwiatowa 14. 27829

Potrzebne
zaraz dziewczę przychodnie do wszelkich prac domowych. Bielicka 4. 27822

Posługaczka
potrzebna od 9—1. Stolcmanowa, Wrocławska, 4 śluza. (27814

Posługaczka
rzetelna, akuratna, potrzebna. Paderewskiego 11. 27847

Czeladnika
zdolnego na oficerska pracę poszukuje Ciszewski. Toruń Rynek Nowowiejski nr. 18. 27880

Poszukuję
pomocnika biegłego, ekspedjenta i ucznia. J. E Szulc skład żelaza, budowlanych artykułów i porcelany. Koronowo, (23870

Służąca
na cały dzień bez spania potrzebna. Szarek, Dworcowa 90. (15454

Posługaczka
potrzebna na kilka godzin dziennie. Nowakowa, Królowej Jadwigi 16, II piętro prosto. (27842

Uczeń (15464
który chęć ma wyuczyć się fotografowania potrzebny zaraz lub później. Foto-Atelier, Gdańska 19.

Robotników
młodocianych niżej 16 lat poszukuje Fordońska 68. 15465

Czeladnik
szewcki potrzebny zaraz. Gdańska 56. 15458

Modniarka
do kapeluszy potrzebna. Jagiellońska 76. 15444

Sprzedawca
intelig. na miasto Bydgoszcz i okolicę potrzebny Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 15448

Szofer
na taksówkę może się zgłosić. Grunwaldzka 17. 27841

Pokojowa
z prasowaniem i do dziecka potrzebna na majątek. Zgłosz. osobiste Zbożowy Rynek 3, II p. 27844

Ucznia
syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz S. Muszyński, Chełmża, Toruńska 31, skład żelaza, sprzętów domowych i tow. kolonj. (27867

Stróż nocny
najlepiej urzędnik emerytowany, dla fabryki poszukiwany. Of. z podaniem referencyj pod „Stróż“ do Dz. Bydg. 27865

Cukierniczy
uczeń z 3-letnią praktyką poszukuje miejsca na dokończenie praktyki. Zgł. do Dz. Bydg. pod „O. Z.“ (27866

Ucznia
poszukuję. Rybicki mistrz krawiecki Toruń, Kopernika 37. (27874

Robotnik
młody do stolarni potrzebny, ul. 20 Stycznia 28. Zgł. od 4—6. 15443

Potrzebny
pomocnik fryzjerski, który umie ondulować. Świętojańska 10. (15453

Kołodzieja
poszukuje Danielczyk, Kujawska 104. 27815

Fotograf
dzielny na stałą posadę może się zaraz zgłosić. Michnowski, Brodnica, Pomorze. (27200

Syn
poważanych rodziców mający zamiar wyuczenia się piekarstwa może się zgłosić. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. K. Machaliński, mistrz piekarski, Bydgoszcz, Gdańska nr. 91. 27826

Potrzebny
dzielny, młodszy czeladnik piekarski. Król. Jadwigi 4. 27863

Dziewczę
15 lat do lekkich prac domowych może się zgłosić Bernardyńska 1, II piętro. 27862

Chłopak
do posyłek mocniejszy potrzebny natychmiast. Steinert, Chrobrego 7 w podwórzu. (15457

Służąca
do wszystkiego z samodzielnem gotowaniem potrzebna od 15 X. Jagiellońska 18 skład delikatesów, Piltz. 15456

Uczenice
do pończoch potrzebne. Wileńska 10, Kosik. 15473

Dziewczę
do dzieci potrzebne zaraz. Kolasińska, Orła 4, II piętro. (27839

POSADY POSZUKUJĄ

Panna
przystojna lat 18, pragnie się wyuczyć dobrej kuchni w hotelu lub na majątku. Zgł. pod „Kuchnia“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 27828

Panna
dzielna zna doskonale dobrą kuchnię, i wszystko co wchodzi w zakres gospodarstwa domowego, umie zajmować się dziećmi, poszukuje posady na wsi lub w mieście Of. do Dz. Bydg. pod „P. N. N.“ (27818

Panna
poszukuje posady bufetowej ewtl. z obsługą gości. Znajomość języka polskiego i niemieckiego. Oferty uprasza się do filja Dz. Bydg. Toruń pod „306“. 27879

Bufetowa
z kilkoletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Bufetowa“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 15460

Osoba
inteligentna władająca językiem polskim i niemieckim, znająca gospodarstwo domowe i szycie poszukuje posady. Oferty uprasza się do filji Dz. Bydg. Toruń pod „305“. 27877

DZIERŻAWY

Ubikacje
z biurem, telefonem, w centrum miasta, nadające się na składnice, są do oddania Zgłosz. telefonicznie nr. 1467. (15431

Ubikacje
handlowe z mieszkaniem do wynajęcia. Grunwaldzka 25. (27817

Dzierżawy
majętności 500—600 mórg lub administracji poręczającej z kapitałem 30.000 zł poszukuję. Of. pod „Sumienny“ do „Par“, Dworcowa 72 27835

Składu
ewentualnie z mieszkaniem poszukuję. Zgł. z dokładnem opisem, ceną. Kołecki, poste rostante Bydgoszcz. (15462

Domek
z ogródkiem, 2 pok. z kuchnią zaraz do wynajęcia. Of. pod „J. J. 16“ do Dz. Bydg. (27823

Dzierżawa
resztówka prywatna 100 mórg przy Bydgoszczy na sprzedaż. Mucha, Pawłówek, Bydgoszcz. (15459

MIESZKANIA

Mieszkania
1 pokojowe od gospodarzy wskaże „Pośrednictwo“, Hetmańska 25. 15469

Mieszkanie
3—4 pokojowe z wygodami od gospodarza poszukuję. Warunki według umowy. Zgł. pod „Beka“ do Dz. Bydg. (27825

Mieszkania
1, 2, 3, 4 pokoj. z kuchnią od gospodarzy. Wskaże, „Ostoja“, Dworcowa 59. 27849

POKOJE

Pokoju
ewtl. 2 z używaniem kuchni zaraz lub od 15 poszukuje młode małżeństwo. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „154“. (15423

Panienka
poszukuje skromnego pokoju z własną pościela, może być wspólny. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. pod „Pokój“. 15422

Pokój (27857
i kuchnia do wydzierżawienia, część za rok z góry Grunwaldzka 60.

Pokój
dla solidnego pana do wynajęcia z całodzienem utrzymaniem od 15. 10. 28. Marcinkowskiego 10, I ptr. prawo. (15447

Poszukuję
pokoju słonecznego z balkonem. Of. pod „Pierwsze piętro“ do filji Dzien Bydg. (15437

Pokoju
umebl. z wygodami i niekrępującem weściem możliwiwie w okolicy ul. Cieszkowskiego wzgl. Starostwa poszukuje kupiec kawaler od 15 bm. Oferty pod „M. R.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (15474

Inteligentny
pan poszukuje pokoju w pobliżu ul. Św. Trójcy. Śpieszne zgł. do Dz. Bydg. pod „K. G.“ (27882

Pokój
umebl. dla 1—2 osób z utrzymaniem. Cieszkowskiego 2, II ptr. Zgł. w godzinach 15—17. (15436

Słoneczny
pokój, wspólny, solidnym panom zaraz do wynajęcia. Adr. wskaże filja Dzien. Bydg. (15433

Pokój
umeblowany z centralnem ogrzewaniem od 15. 10. do wynajęcia. Paderewskiego 7 parter lewo. (15451

ROZMAITE

Za przesłane
nam serdeczne życzenia w dniu naszych złotych godów małżeńskich w pierwszym rzędzie deputacji cechu krawieckiego i wszystkim krewnym i znajomym składamy najszczersze podziękowanie. Janostwo Kurkowie.

Cichą wspólniczkę
dysponującą większą gotówką poszukuje solidny właśc. przedsiębiorstwa, kawaler. Małżeństwo niewykluczone. Łask. oferty podać do Dz. Bydg pod „Wenus 2“. 27057

1000 zł
pożyczki poszukuje przedsiębiorstwo na 6 miesięcy. Zgł. pod „Zysk“ do adm. Dzien. Bydg. 27827

10.000 złotych
wypożyczę na przedsiębiorstwo z pewną gwarancją, w zamian za mieszkanie. Zgł. do filji Dzien. Bydg pod „10“ 15420

Za wypożyczenie
2000 zł dam stałą, dobrze płatną posadę. Of. do Dz. Bydg. pod „Płatna posada“. (27837

20—60.000 zł.
na I hipotekę poszukuję na majątek 1000 morg., pszennej ziemi bez długu. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „P. Z. P.“ (27861

MATRYMONJALNE

Dwie
przyjaciółki 22 lat, brunetka i szatynka, bardzo inteligentne, nader miłego usposobienia, z lepszej rodziny, posiadające majątku 15 tys. i wyprawę na 6 pokoi, z braku znajomości poszukują lepszych panów, w celu matrymonjalnym. Panowie kupcy, którzy posiadają swoją własną większą realność lub wyżsi urzędnicy, którzy traktują rzecz honorowo, zechcą swe oferty wraz z fotografją skierować do Dz. Bydg. pod „Brunetka — Szatynka“. (27820

†

Dnia 9. X. br. o godzinie 8 wieczorem zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i troskliwy, ojciec, zięć i szwagier

Wojciech Springier

przeżywszy lat 48, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 3-ej po południu z domu żałoby Rupienica nr. 12. 27881

Zające

jak również **wszelką inną dziczyznę** kupuje po najwyższych cenach dziennych (27831

F. Ziółkowski
Bydgoszcz
Kościelna 11, Tel. 1095
i Grudziądz
Spichrzowa 10, Tel. 921.

Krawcowa

szyje gustownie garderobę damską i dziecięcą po przystępnych cenach. **Kujawska 96,** parter lewo, II drzwi. 25405

KUPUJCIE WYROBY

Boguna

FABRYKI POWIDEŁ BURACZANYCH
MARMELAD i POWIDEŁ ŚLIWKOWYCH
C. F. MÜLLER i SYN
BOGUSZEWO - POMORZE.
ADRES TELEGRAFICZNY: „BOGUNA"
ROK ZAŁOŻ. 18??. — TELEFON 1 i 11.
=WSZĘDZIE DO NABYCIA.=

†

Dnia 6 b. m. o godz. 9 wieczorem zmarł w 70 roku życia nasz członek, ś. p.

Antoni Neumann

mistrz malarski

W Zmarłym traci Spółdzielnia członka, którego nam nieubłagalna śmierć zabrała. Cześć Jego pamięci.

Spółdzielnia Surowców Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy z ogr. odp.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 5 po południu z ul. Pomorskiej 59, na który się wszystkich członków zaprasza. (15461

Magistrat m. Bydgoszczy ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie następujących robót przy budowie nowej elektrowni:

a) wykonanie dołu biologicznego,
b) wykonanie kanału dla wody odpływowej.

Ślepe kosztorysy nabyć można za opłatą 5.— zł. w Decernacie Elektrowni. Oferty w zamkniętych kopertach z odpowiedniemi napisami należy składać najdalej do dnia **20 października 1928 r.** w biurze Decernatu Elektrowni przy ul. Jezuickiej - Ratusz.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. (27855

Bydgoszcz, dnia 6 października 1928 r.

(—) **Régamey,** miejski radca budowlany.



Piegi

żółte plamy, opaleniznę

usuwa pod gwarancją **aptekarza Jana Gadebuscha „AXELA",** krem od **piegów** ½ słoika **2,50 zł,** 1/1 sł **4,50 zł** do tego **mydło „AXELA"** 1 kaw. **1,25 zł,** 3 kaw. **3,50 zł.** Do nabycia w **Bydgoszczy** w następujących drogerjach:

Apteka pod Aniołem, Gdańska, Fr. Bogacz, Dworcowa 94, St. Bożeński, Gdańska 23, M. Buzalski, Grunwaldzka-Drogerja, Drogerja pod Lwem, Sienkiewicza 48, Drogerja pod Łabędziem, Gdańska 5, Foto-Drogerja, Jagiellońska 43, J Głuma, Dworcowa 19a, M. Górecki, Pomorska 8, H. Gundlach, Poznańska 4, W. Heydemann, Gdańska 20, B. Kiedrowski, Długa 64, Kindemann Nakielska, Kopczyński, Śniadeckich, I. Kotlęga, Dworcowa 13, Apt. Kużaj, Długa, A. B. Lewandowski, Długa 41, J. Owczarzak, Grunwaldzka nr. 13, Apteka Piastowska, Pl. Piastowski, Apt. Ig. Rochoń, Niedźwiedzia, Karol Stark, Gdańska 48, Apt. Umbreit, Bydgoszcz-Okole, Apteka i drogerja H. Walter, Gdańska 37, Schiefelbein, Bydgoszcz, Bocianowo, Nowicka, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 3, A. Kłoniecki, Osie (Pomorze), Br. Gruber, Więcbork Hallera, R. Kowall, Więcbork Rynek 6, A. Sturzel, Nakło Hallera 133. (4280

DZIECKO

ładnie ubrać można

w magazynie (27106

F. Szulcowej
43 Gdańska 43

NAGROBKI

Na dzień Zaduszny umożliwiam każdemu kupno nagrobków po moich dotąd **niedoścignionych niskich cenach,** łatwą spłatę i po długoletnich gwarancjach.

F. Raczkowski, Bydgoszcz, Jagiellońska 2.

Każdy może się przekonać przed kupnem. (27858

NA RATY NA RATY

RADJO

APARATY i CZĘŚCI SKŁADOWE

Największy wybór nowości

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE

Inż. R. i T. JANKOWSCY

Bydgoszcz, Śniadeckich 2. Tel. 11-07.

1048

„STARA BYDGOSZCZ"

Tel. 75 J. Wichert Grodzka 12

W środę, dnia 10-go października

kiszki i nogi wieprzowe

KONCERT (15382

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dnia 16 bm. o godz. 11 przedpoł. na placu **Firmy Societe de Trawanse w Chodzieży** przy ul. Grudziądzkiej, sprzedawać będę publicznie za gotówkę najwięcej dającemu

1 piłę taśmową, 1 heblarkę, 1 obrabiarkę, 1 wiertarkę 2 frezy, 1 piłę tarczową podwójną, 1 maszynę do szpundowania.

27869 **Strychalski,** egzykutor miejski.

RESURSA KUPIECKA

Od 8. 10. 28

nowy program

W środę, dnia 10. 10. 28

świeże kiszki własnego wyrobu, nogi wieprz., flaki, peklówka z grochem

na które uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**

27654)

Przepisowe **księgi kar**

według wzoru ustalonego przez Min. Pracy i Opieki Społ., które zobowiązani są prowadzić p. p. pracodawcy oraz **wszelkie druki** poleca

Drukarnia dla Handlu i Przemysłu

Bydgoszcz, Dr. Emila Warmińskiego 13 - tel. 1251.



Stemple

kauczukowe i metalowe

w 1 dniu

Fr. Zawadzki
Bydgoska Fabr. Stempli
Pomorska 13
Telefon 70

19516

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, 11. X. 1928 r. o godz. 11 przed południem będę sprzedawał przy ul. Konopnej 6 najwięcej dającemu za gotówkę:

około 15 ctr. węgla i partję drzewa opałowego.

27885 **Malak,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

Ekspedjent

branży kolonjalnej, kawaler, potrzebny zaraz lub od 1. XI. br. Reflektant winien być sprytny, który posiada kilkuletnią praktykę oraz chlubne świadectwa. Oferty nadesłać z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu i odpisy świadectw. 27673

Emil Lniski, Kartuzy

RESTAURACJA JAN RUX

ulica Poznańska 1 Wełniany Rynek

Jutro w czwartek dnia 11 bm.

WIELKIE ŚWINIOBICIE

dla smakoszów znakomicie przyrządzone **flaki, nóżki wieprzowe,** rozmaite **kiszki i kiełbasy** własnego wyrobu na które uprzejmie zaprasza

27853 **Gospodarz.**

Mleczarnia

w dużej wsi kościelnej do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje (27710

Piotr Steppa, mleczarnia **Bysław, pow. Tuchola.**

„PETOW" Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p.

Bydgoszcz, Gdańska 25, Krasińskiego 14 pt., tel. 321

dostarcza wagonowo **Węgiel i Koks** górnośląski I-ej jakości

dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych

Król, Bielszowice i Knurów

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (8552

ze składnicy: **Racławicka 14, tel. 378**

Poszukujemy zaraz najpóźniej od 1 listopada rb. bardzo dzielnego i koniecznie

rutynowanego dekoratora

obeznanego z pisaniem lakiem i plakatów reklamowych. Panowie, którym zależy na przyjemnym i dobrze opłaconym stanowisku, zechcą złożyć wyczerpujące oferty wraz z podobizną i podaniem pretensji do firmy (27580

„BAZAR" Dom towarowy, Tczew, Rynek 6.

Torfu

większą ilość do bieżącej dostawy poszukuje 27774

„Oswa"
fabryka płyt klej.
Bydgoszcz.

Hallo Gosposie!

Mieszkania Wasze będą wolne od kurzu i pyłu jeżeli

zbieracz kurzu „SPERKO"

znajdować się będzie w domach Waszych. (25063

Żądajcie zbieracz kurzu „SPERKO" w wszystkich składach sprzętów kuchennych, drogerji oraz w wytwórni zbieraczy kurzu.

Edmund Sperkowski, Wejherowo, św. Jacka 25.

Wielki popyt na

Jähnego-Pianina

jest najlepszym dowodem (26325 pierwszorzędnej jakości.

Złote i srebne medale

Największy sukces na Targach Wschodnich

Centrala Pianin

Bydgoszcz, Pomorska 10. Tel. 17-38.

Przedstawiciele w wszystk. większych miastach.

Wagon łupku

tabliczki 24×12 i 24×14 angl. cal. **nadszedł, prima zagraniczny towar.**

„IMPREGNACJA" — BYDGOSZCZ

ulica Jagiellońska nr. 17. (27795

Gdańsk.

Wytwórnia środków użytkowych

27781

(soków owocowych, wód mineralnych, napoji bezalkoholowych i ekstraktów, oraz esencji wódczanych) od 20 lat dobrze prosperująca i renomowana firma z liczną stałą klientelą w W. Mieście i Polsce, okolicznościowo zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do **„Devera" Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „2096".**

Uwaga!

Teraźniejszych lub późniejszych dłużników kupców małżonków **Stefana i Józefy Wiśniewskich,** zam. w Bydgoszczy, ul. Fredry 1 lub ich prawnych zastępców uprasza się o zgłoszenie do mnie w sprawie zapłaty. Udzielę **50 proc. opustu.** Pełnomocnictwo wyżej wspomnianych małżonków posiadam.

F. Basche, Bydgoszcz IV, Grunwaldzka 25.

27812)

Fabryka Bielany w Warszawie

Poleca: **ręczne pianowe gaśnice**

„PERKEO"

PERKEO gasi niezawodnie wszelkie materjały łatwopalne jak: benzynę, oleje, fosfor, filmy, karbid, spirytus etc.

Skład fabryczny i przedstawicielstwo na Województwo Poznańskie i Pomorskie

Bydgoszcz. Podwale 20, tel. 842.

Najprostsza! Najtańsza! Najtrwalsza! Najpewniejsza!

Kupię dobrze utrzymaną

pościel.

Kto? wskaże Dziennik Bydg. (27864



Tanio i na raty

Ubrania męskie

Płaszcze damskie i męskie

Suknie, ubranka, płaszczyki

Lucjan Szulc

Bydgoszcz, Jana Kazimierza 2

Futra

kto pragnie **korzystnie kupić,** niech zażąda bezpłatny cennik pod **„Dolata"** do filji Dziennika Bydg., Dworcowa 2. (27836

Murarzy

przyjmie zaraz 27851

R. Łaganowski
budowniczy, **Kołłątaja 2**
Tel. 268.

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Szalla w Bydgoszczy.